



*Napatrzyłem się na udrękę ludu mego w Egipcie i usłyszałem
wzdychanie jego, i zstąpiłem, żeby ich wybawić; przeto teraz idź!
Posyłam cię do Egiptu.
Dzieje Ap. 7:34*

Nauka o plagach

W obecnych czasach bardzo mocno szerzy się duch ateizmu. Środowiska naukowe generalnie z góry odnoszą się negatywnie do wszystkiego, co jest nieprawdopodobne, czego nie można zaobserwować, jako występującego naturalnie w przyrodzie, czego nie można na dzień dzisiejszy wytłumaczyć w sposób naukowy. Nie ma tam miejsca na wiarę — jest tylko widzenie. Dlatego też bardzo silnie atakowana jest wiarygodność Pisma Świętego, ponieważ opisuje ono wiele cudownych wydarzeń, które czasami trudno wyjaśnić. Wpływ tego ducha jest tak silny, że przesiąknął nawet część osób uważających się za wierzące. Z ich ust można usłyszeć opinie, że potop był lokalną powodzią wskutek wylania rzek, że stworzenie świata to utwór poetycki, a historia o wieży Babel to starożytna legenda. Według ich poglądu wydarzenia opisane w Biblii nie są zatem opisem historycznych wydarzeń, które faktycznie miały miejsce, a tylko zbiorem baśni. Od takiego podejścia nie jest daleko do zakwestionowania samego zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, na którym opiera się cała wiara (bo jeśli nie ma zmartwychwstania — daremna jest wiara wasza). Mam jednak nadzieję, drogi Czytelniku, że nie podzielasz podobnych poglądów, ale wierzysz w prawdziwość ksiąg Biblii.

Na szczęście nie wszyscy naukowcy są ateistami. Część z nich, wierząca w natchnienie Pisma Świętego, zajmuje się archeologią biblijną i prowadzi swoje badania posiłkując się opisami wydarzeń w nim zawartych, dzięki czemu niejednokrotnie udało się odkrywać rzeczy, które byłoby niemożliwe bez zawartych w Piśmie opisów czy wskazówek. Wiemy, że zanim Izraelici wyszli z ziemi egipskiej, w której pracowali jako niewolnicy dla faraona — Bóg zesłał na ten kraj 10 plag: zamianę wody w krew, żab, komarów, much, pomoru bydła, wrzodów, gradu, szarańczy, ciemności oraz śmierci wszystkich pierworodnych. W tym artykule skupimy się na tym, w jaki sposób można naukowo uzasadnić wystąpienie tych plag.

W zasadzie wszystkie te plagi od czasu do czasu zdarzały się w historii starożytnego Egiptu, były więc znane wśród ludności egipskiej. Zdarzało się, że wody Nilu, podczas wiosennych wylewów, przez jakiś czas przybierały barwę czerwoną, głównie dzięki piaskom naniesionym z Nubii. Zdarzało się, że żaby masowo wychodziły z rzeki, zdarzały się plagi różnych owadów,

w szczególności szarańczy. Egipcjanie znali też grad. Epidemie chorób bydła i ludności były na porządku dziennym, zdarzały się nawet masowe pomory ludności. Być może właśnie z tego powodu serce faraona pozostawało nieczułe, gdy miały miejsce kolejne plagi. Jednak wszystkie te klęski żywiołowe zbiegły się nagle w jednym czasie i musiały bardzo mocno dotknąć ten kraj. Było to coś takiego jak powódzie, które nawiedziły Polskę około 20 lat temu, niszcząc niektóre miasta i pozbawiając dachu nad głową bardzo wiele ludności w tamtym czasie. Egipcjanie prowadzili kroniki i można się domyślać, że powinny zachować się jakieś zapiski na ten temat. Dlaczego jednak w historiach kolejnych dynastii faraonów nie ma opisu takich zmiennych wydarzeń? Być może dlatego, że kronikarze pracujący na dworze faraonów idealizowali wszystkie wydarzenia, a milczeli na temat klęsk. Każdy faraon chciał być widziany jako dobry władca, a nie jako nieudacznik. Zachował się jednak pewien dokument, który zawiera opis pasujący do wydarzeń opisanych w Księdze Wyjścia. Papirus z Lejdy, napisany przez egipskiego mędrca Ipuwera, opisuje serię kataklizmów, jakie nawiedziły Egipt. Mędrzec oskarża w nim faraona o nieudolne rządy. Według opisu w tamtym czasie w Egipcie panuje chaos, kraj popada w ruinę, a niewolnicy sprzeciwiają się swym panom i grabią ich mienie. Wiele osób dostrzega liczne podobieństwa pomiędzy opisem wydarzeń z tego dokumentu a Księgą Wyjścia. Oto niektóre z nich:

Według Biblii faraon mówi: *Oto lud izraelski stał się liczniejszy i potężniejszy od nas* — 2 Mojż. 1:9.

Papirus Ipuwera (1:2): „Cudzoziemcy stali się Egipcjanami wszędzie”.

Biblia mówi: *i wszystka woda w Nilu zamieniła się w krew, i wyginęły ryby w Nilu, i Nil zaczął cuchnąć, tak że Egipcjanie nie mogli pić wody z Nilu* — 2 Mojż. 7:20-21.

Papirus Ipuwera (2:9): „Zaprawdę, Rzeka jest krwią. Jeśli kto się z niej napije, to odrzuca to jako ludzkie i pragnie wody”.

Biblia mówi: *Pan zesłał grzmoty i grad, i ogień spadł na ziemię (...) grad zniszczył też całą roślinność i połamał wszystkie drzewa na polu* — 2 Mojż. 9:23-25.

Papirus Ipuwera mówi (2:10 i 4:11): „Zaprawdę, bramy, kolumny i mury są spalone (...) Wszystko jest ruiną! (...) Zaprawdę, drzewa są powalone a gałęzie ogołoczone”.

Biblia mówi o pladze szarańczy tak: *I pożarła całą roślinność ziemi i wszelki owoc drzew, który pozostawił grad. Nie pozostała żadna zieleń na drzewach ani żadna roślinność w całej ziemi egipskiej* — 2 Mojż. 10:14-15.

Papirus Ipuwera mówi (6:3): „Czemuż zaprawdę, ziarno zginęło z każdej strony... Każdy mówi: Nie ma nic! Magazyn jest opustoszony”.

Biblia mówi: *i nastąpiła gęsta ciemność w całej ziemi egipskiej przez trzy dni. Przez trzy dni nie widział jeden drugiego i nikt nie mógł wstać z miejsca swego* — 2 Mojż. 10:22-23.

Papirus Ipuwera (9:11): „Kraj jest bez światła.”

Biblia mówi: *I wstał faraon tej nocy, on i wszyscy dworzanie jego, i wszyscy Egipcjanie i powstał wielki krzyk w Egipcie, gdyż nie było domu, w którym nie byłoby umarłego* — 2 Mojż. 12:30.

Papirus Ipuwera (2:3,4,11): „Zaraza jest w całym kraju, krew jest wszędzie, śmierci nie brak. Zaprawdę, wielu zmarłych jest grzebanych w rzece; strumień jest grobem i miejscem balsamowania stał się strumień. Zaprawdę, niewielu jest ludzi i ten, który umieszcza swojego brata w ziemi jest wszędzie”.

Biblia mówi: *I rzekł Pan do Mojżesza: Teraz zobaczysz, co uczynię faraonowi, że zmuszony silną ręką wypuści ich i zmuszony silną ręką wypędzi ich z ziemi swojej* — 2 Mojż. 6:1. Oraz: *I nalegali Egipcjanie na lud, by ich spiesznie wyprawić z kraju, bo mówili: Wszyscy pomrzemy* — 2 Mojż. 12:33.

Papirus Ipuwera (2:5): „Każde miasto mówi: Wypędźmy wielu spomiędzy nas”.

Biblia mówi: *Niech więc każda kobieta wyprosi od sąsiadki swojej i od współmieszkanek domu swego przedmioty ze srebra i złota oraz szaty; — włożycie je na synów i na córki wasze i tak złupicie Egipt* — 2 Mojż. 3:21-22. Oraz: *I synowie izraelscy uczynili tak, jak kazał Mojżesz, i pożyczili od Egipcjan srebrne i złote przedmioty oraz szaty. A Pan usposobił Egipcjan życzliwie do ludu, tak że im pożyczili; i tak złupili Egipcjan* — 2 Mojż. 12:35-36.

Papirus Ipuwera (3:2,5; 9:9): „Zaprawdę, złoto i lapis lazuli, srebro i turkus, karneol i ametyst, kamień lbhet zawieszane są na szyjach niewolnic. Brakuje złota; materiały dla każdego rodzaju rzemiosła się skończyły. Spójrz, żadni rzemieślnicy nie pracują, gdyż wrogowie kraju uczynili biednymi jego rzemieślników”.

Biblia mówi: *A Pan szedł przed nimi w dzień w słupie obłoku, by ich prowadzić w drodze, a w nocy w słupie ognia, aby im świecić, żeby mogli iść dniem i nocą. Nie ustępował sprzed ludu słup obłoku w dzień ani słup ognia w nocy* — 2 Mojż. 13:21-22.

Papirus Ipuwera (7:1): „Spójrz, ogień wstąpił na wysokość. Jego płomień idzie przed wrogami kraju”.

Wiemy też, że Izraelici specjalizowali się w hodowli bydła, od pokoleń byli pasterzami. Już za czasów Józefa faraon

uczynił ich nadzorcami trzód: *Ziemia egipska stoi dla ciebie otworem. W najlepszej części kraju daj mieszkanie ojcu swemu i braciom swoim, niech mieszkają w krainie Goszen. Jeśli zaś wiesz, że są między nimi ludzie dzielni, uczyn ich nadzorcami trzód, które do mnie należą* — 1 Mojż. 47:6. Kiedy opuścili oni Egipt — nie miał kto zajmować się trzodą, dlatego Ipuwer dalej pisze (9:4): „Spójrz, bydło jest pozostawione w samopas, bo nie ma nikogo, by się nimi zająć”.

Prawdopodobne jest, że papirus Ipuwera odnosi się do wydarzeń towarzyszących wyjściu Izraela z niewoli egipskiej, jednakże opisuje je z punktu widzenia Egipcjan, stąd pewne różnice w szczegółach.

W 2010 roku w piśmie Daily Telegraph ukazał się artykuł, w którym opisane zostały wnioski naukowców badających temat plag egipskich. Twierdzą oni, że plagi te miały miejsce w mieście Pi-Ramzesz znajdującym się w delcie Nilu, będącym stolicą kraju za panowania Ramzesa II. Z powodu tych wydarzeń miasto zostało opuszczone.

Dzięki badaniu śladowych ilości radioaktywnych pierwiastków w stalagmitach egipskich jaskiń naukowcy odtworzyli, jaki panował wtedy klimat. Było dużo deszczu, a kraj rozwijał się. Ten okres trwał kilkadziesiąt lat, później jednak nastąpił okres suszy, który zamienił rzekę Nil w wolno płynące błotniste koryto. Pierwszą plagą mogła być efektem toksycznego zakwitnięcia wody. Bakteria znana jako krew burgundzka do dziś wywołuje podobne efekty. Mnoży się masowo w wolno płynących wodach o wysokim poziomie zanieczyszczenia. Obumierając, zabarwia wodę na czerwono. To spowodowało również wyginiecie ryb. Kolejne plagi były następstwem pierwszej. Toksyczne algi zmusiły żaby do wyjścia z wód, w których żyły. Po drugiej pladze, kiedy wyginęły żaby w domach, na podwórzach i na polach (2 Mojż. 8:13), nadmiernie rozmnożyły się komary, a następnie muchy, ponieważ nie było drapieżników, które by się nimi żywiły, utrzymując ich liczbę pod kontrolą. Rozkładające się organizmy żab (*I zgarniali je na kupy, kraj zaś był pełny przykrych woni* — 2 Mojż. 8:14.) sprzyjały rozwojowi much, które składają swoje jaja w gnijącym mięsie, którym żywią się ich larwy. To natomiast spowodowało plagę piątą i szóstą, gdyż jak wiadomo, owady często przenoszą choroby takie jak malaria, więc następnym krokiem był wybuch epidemii wśród bydła i ludności. Plagi gradu, szarańczy i ciemności miały być spowodowane, jedną z największych w historii, erupcją wulkanu Thera leżącego na północ od Krety, która miała miejsce około 3500 lat temu. Wybuch wyrzucił do atmosfery miliardy ton pyłu wulkanicznego. Podczas prac wykopaliskowych prowadzonych w egipskich ruinach odnaleziono skały powstałe w wyniku stygnięcia wulkanicznej lawy, chociaż w Egipcie nie ma żadnego wulkanu. Analiza skał wykazuje, że pochodzą one właśnie z tego wulkanu, dostarczając tym samym dowodu na to, iż opad wulkanicznego pyłu dotarł 650 kilometrów dalej — do wybrzeży Egiptu. Pył wulkaniczny mógł się mieszać z przechodzącymi nad Egiptem burzami i wywołać tragiczne w skutkach gradobicia. Opad pyłu spowodował natomiast wystąpienie anomalii pogodowych, które przyczyniły się do większej wilgotności. To właśnie to zjawisko miało spowodować pojawienie się szarańczy. Pył wulkaniczny mógł również zablokować dostęp światła słonecznego, powodując plagę ciemności.

Naukowcy twierdzą, że plaga śmierci mogła być spowodowana przez grzyby, które zatruły zapasy ziarna, nie wyjaśniają jednak, dlaczego dotknęła tylko pierworodnych.

Możliwe, że wnioski tych naukowców, w mniejszej lub większej części, są wyjaśnieniem plag opisanych w Księdze Wyjścia. Jednakże wyjaśnienie tych plag zjawiskami naturalnymi nie zmienia nic w kwestii wiary. Naukowe wyjaśnienia pomijają całe sedno sprawy, mianowicie, że Izrael nie wyszedł z Egiptu dzięki zjawiskom przyrodniczym, lecz dzięki pomocy Bożej. Nawet jeśli to wszystko byłoby spowodowane siłami natury, to nie wyjaśnia w ogóle, dlaczego faraon miałby w związku z tym wypuścić naród izraelski.

Najistotniejsze jest tutaj to, że wszystko wydarzyło się dokładnie wtedy, gdy Bóg rozkazał Mojżeszowi, aby przepowiedział te wydarzenia faraonowi. Niesamowite jest, że działalność Mojżesza zbiegła się w czasie z nadejściem na Egipt tych niezwykłych klęsk. Mojżesz nie był w stanie ich przewidzieć bez Bożej pomocy. Plagi biblijne są nadprzyrodzone, ponieważ inne nie mogłyby przekonać faraona, by wypuścić Izraela, aby złożył Panu ofiarę. Nawet czarownicy egipscy mówili: *Palec to Boży* — 2 Mojż. 8:19. Oczywiście Bóg mógł posłużyć się zjawiskami naturalnymi, ale równie dobrze mógł zadziałać w sposób cudowny, nadprzyrodzony. Jakkolwiek by nie było — ogłasza to chwałę Bożą, Jego mądrość i moc.

Michał Dobrowolski

Wyciągnę przeto rękę swoją i uderzę Egipt wszelkimi cudami moimi, których dokonam pośród nich, a potem wypuści was.
2 Mojż. 3:20

Dziesięć plag egipskich

Minęło około 400 lat, od kiedy Jakub, praojciec semickiej rodziny zwanej Izraelitami (1 Mojż. 32:28), osiedlił się w najżyźniejszej części delty Nilu — ziemi Goszen (1 Mojż. 46:28). Jego syn — Józef, przyczynił się do uratowania całej populacji zamieszkującej dorzecze wielkiej rzeki w czasie głodu. To on sprowadził swojego ojca i jedenastu braci z rodzinami z Kanaanu, aby dać im mieszkanie w granicach wielkiego państwa egipskiego. Jednak wdzięczność Egipcjan nie trwała wiecznie. Po pewnym czasie, od kiedy Hebrajczycy zamieszkali w ziemi Goszen, nastąpiły trudne czasy. Rządy rozpoczął nowy władca, który nie pamiętał o wdzięczności względem Józefa i jego potomków (2 Mojż. 1:8).

Faraon obawiający się zagrożenia ze strony Izraelitów rosnących szybko w liczbę postanowił ujarzmić ich, wysłać do przymusowych robót, uczynić ich niewolnikami, a chcąc ograniczyć rozrastanie się populacji rozkazał zabijanie wszystkich nowonarodzonych chłopców (2 Mojż. 1:9-22). Bóg jednak czuwał nad swoim ludem i sprawił, że nie doszło do tragedii i masowego mordu na niewinnych dzieciach za sprawą dzielnych położnych. Z tej opresji w cudowny sposób został również uratowany mały chłopiec, którego w wiklinowym koszu znalazła córka faraona, nadając mu imię Mojżesz (2 Mojż. 2:10). Niektóre źródła (Dzieje Ap. 7:22; „Dawne dzieje Izraela” — Józef

Flawiusz) podają, że wyrósł on na dzielnego księcia i wodza egipskiego. Mimo tego najprawdopodobniej nigdy nie czuł się dobrze wśród obcych mu ludzi, a z całą pewnością i oni nie traktowali go jako jednego ze swoich. Gdy Mojżesz próbował pomóc swoim braciom Hebrajczykom w trudnych dla nich chwilach, wstawiając się za jednym z nich i zabijając znęcającego się nad nim Egipcjanina, spotkało się to z gniewem faraona i innych Egipcjan i o dziwo niezrozumieniem ze strony Żydów. Mojżesz musiał uciekać z kraju, aby uratować swoje życie, opuścić przepych pałaców największego imperium tamtych czasów. Wcześniej być może liczył na to, że będzie podobny do Józefa, że będzie kimś wielkim na dworze faraona i pomoże swoim braciom spełniając obietnicę daną przez Boga Abrahamowi, że opuszczają oni tę ziemię. Przecież był tak blisko władcy, mógł mieć perspektywę osiągnięcia tak wielu rzeczy, tyle było na wyciągnięcie ręki...

Boży plan był jednak zupełnie inny, czterdzieści lat spędzonych na dworze faraona poszło w zapomnienie i Mojżesz przebywał wśród Midianitów na pustynnym półwyspie arabskim, służąc u swego teścia Reguela (2 Mojż. 2:18), zwanego również Jetrem (2 Mojż. 3:1), jako pasterz trzód przez kolejnych czterdzieści lat. W takim położeniu odzywa się do niego Bóg i powołuje go do specjalnej misji uratowania Swego narodu. Bóg wspominał na potomków Abrahama, Izaaka i Jakuba, Swoich sług w ich ciężkiej niedoli. Dał On Mojżeszowi możliwość czynienia licznych cudów i znaków, które miały przekonać Izraelitów, że Bóg jest z nimi i ich uratuje, a Egipcjan, że On jest ponad wszelkimi ich bogami i nie ma Mu równego, i że to On dokona sądu nad bogami Egiptu. Te cudowne wydarzenia i znaki noszą miano plag, było ich dziesięć i stały się jedną z głównych przyczyn, dzięki którym Izraelici mogli opuścić Egipt i dzięki którym losy tego narodu miały być na zawsze odmienione.

Daniel Parnak

*Mojżesz i Aaron uczynili tak, jak rozkazał Pan: Podniósłszy laskę uderzył wody Nilu na oczach faraona i na oczach jego sług; i wszystkie woda w Nilu zamieniła się w krew.
2 Mojż. 7:20*

1. Przemiana wody w krew

Starożytne cywilizacje rozwijały się w głównej mierze w dorzeczu wielkich rzek. Tak było z Mezopotamią nad Tygrysem i Eufratem, Chinami nad Jangcy, Huang He i innymi, tak też było z Egiptem przez wielu określanym darem Nilu. Nil był rzeką, dzięki której powstała jedna z pierwszych, największych i najpotężniejszych cywilizacji, jakie istniały na naszej planecie. Dzięki rzece ułatwiony był dostęp do wody pitnej, dzięki regularnym wylewom i nanoszonemu żyznemu mułowi możliwy był rozwój rolnictwa, niezbędny do produkcji żywności. Wiele innych aspektów życia mogło rozkwiąć dzięki obecności rzeki, takich jak transport, rozwój systemów nawadniania, produkcja papiirusu itd. Nic więc dziwnego,

że Egipcjanie zaczęli dopatrywać się w samej rzece i jej regularnych wylewach cudownego, nadnaturalnego wpływu. Stąd też wielu z nich zaczęło czcić bóstwo zwane Hapi, które było utożsamiane z wylewami tej wielkiej rzeki.

Pierwszą plagą, jaka dotknęła mieszkańców Egiptu, zarówno Egipcjan jak i Izraelitów, był cud wymierzony właśnie przeciwko tej rzece. Biblia mówi, że na polecenie Boga Aaron i Mojżesz sprawili, że woda zamieniła się w krew. Dziś wielu badaczy z naukowców stwierdza, że taki kolor mogły nadać wodzie bakterie, które się w niej namnożyły. Niektórzy mówią, że było

to spowodowane dużą ilością czerwonej ziemi oraz jaskrawoczerwonymi algami, które towarzyszyły większym niż zwykle wylewom rzeki. Kolejni zaś, że mógł przyczynić się do tego wybuch wulkanu lub podają jeszcze inne powody. Jakkolwiek Pan Bóg by tego nie uczynił, jedno jest pewne – sprawił On, że woda zaczęła cuchnąć, nie nadawała się do spożycia i do życia dla zwierząt zamieszkujących ją. Ludzie zaczęli szukać czystej wody kopiąc studnie, bo od tego zależało ich przetrwanie, szczególnie w takim klimacie i to przez siedem dni trwania tej plagi.

Pomimo dotkliwości tego wydarzenia, nie zrobiło to większego wrażenia na faraonie. Jego czarownicy uczynili to samo, być może też wcześniej podobne zdarzenia odnotowywano na mniejszą skalę. Jak Pan Bóg zapowiedział, serce faraona pozostało nieczułe na to, co się wydarzyło. Zapewne też nie odczuł on tej plagi za bardzo, bo kto jak kto, ale władca utożsamiany z bogiem z całą pewnością otrzymywał dostawy wody od swych poddanych¹.

Inaczej sprawa mogła wyglądać z resztą mieszkańców Egiptu. Oni najdotkliwiej odczuli skutki tej katastrofy. Upalny klimat, brak wody, ciężka praca przy kopaniu studni sprawiały, że życie wszystkich było zagrożone.

Co gorsze, ich bóg, który odpowiadał za wylewy Nilu, im nie pomógł. Czyżby był słabszy od Boga ich niewolników?

Izraelici, podobnie jak wszyscy w kraju, byli dotknięci skutkami działania Pana Boga. Mogli pierwszy raz przekonać się, jak wielki jest ich Bóg, który panuje nad siłami natury wbrew bogom, w których wierzyli ich sąsiedzi. Mogli zobaczyć na własne oczy, że potęga, jaką dysponuje Egipt i jego władca, są niczym w porównaniu z mocą ich Boga. O tym, z całą pewnością, przekonywali ich również Mojżesz i Aaron.

Pierwsza plaga była jedynie preludem do tego, co miało jeszcze nadejść. Była jedną z trzech pierwszych plag, które niektórzy zaliczają do plag związanych z elementem wodnym. Mimo że to był dopiero początek, to ta plaga od razu uderzyła w kręgosłup państwa egipskiego, uderzyła w Nil, wokół którego toczyło się życie całej ludności i bez którego w ogóle nie byłoby życia w tym kraju. Uderzyła w każdego człowieka i zwierzę mieszkające w Egipcie, wystawiając je na pragnienie i groźbę śmierci. Uderzyła w jedno z bóstw pokazując, jak marne są ludzkie wyobrażenia w zderzeniu z prawdziwym Bogiem. Sąd nad Egiptem i jego bogami został rozpoczęty.

Daniel Parnak

Aaron wyciągnął rękę swoją nad wody Egiptu i żaby wylazły, i pokryły ziemię egipską.
2 Mojż. 8:6

2. Plaga żab

Drugą plagą jaką doświadczony został Egipt były żaby. Z dzisiejszej perspektywy zwierzęta te nie wydają się nam groźne, szkodliwe ani uciążliwe, jednak zanim dokonamy takiej oceny, zapoznajmy się z zapisami biblijnymi. *I rzekł*

Pan do Mojżesza: Idź do faraona i powiedz mu: Tak mówi Pan: Wypuść lud mój, aby mi służył. Bo jeżeli nie zechcesz go wypuścić, to Ja dotknę cały twój kraj plagą żab. Nil zaroi się od żab, które wyjdą z rzeki i wejdą do

¹ Przyp. autora: Zdrowy człowiek może przeżyć 5-6 dni bez wody w sprzyjających warunkach. Możliwe, że egipcjanie kopali studnie – być może woda, przefiltrowana wcześniej przez ziemię, nadawała się do picia – ...*bo nie mogli pić wody z Nilu* — 2 Mojż. 7:24. Możliwym jest również pozyskanie wody w inny sposób, np. z roślin. Co chyba najistotniejsze, w zapisie o naczyniach drewnianych i kamiennych (BW), w tekście oryginalnym nie ma w ogóle mowy o „naczyniach”. Jest po prostu użyte stwierdzenie „drzewa [ale też jako drewno, patyki] i kamienie”. Według niektórych komentarzy określenie to oznacza w tamtej kulturze dalekie, jałowe obszary.

pałacu twego i do sypialni twojej, i na łożę twoje, i do domu sług twoich, i między lud twój, i do pieców twoich, i do dzieł twoich; Żaby te wyleżą i na ciebie, i na lud twój, i na wszystkie sługi twoje — 2 Mojż. 8:1-4.

Czytając te zapisy widzimy dotkliwość tej plagi. Żaby nie zagrażały wprawdzie życiu, jednak znacząco przeszkadzały i utrudniały codzienne funkcjonowanie. Są to przecież stworzenia na tyle nieprzyjemne w obyciu, że chyba wszyscy się zgodzimy, że nie chcielibyśmy, aby żaby miały przystęp do naszych domów, a szczególnie sypialni, w której śpimy. Pamiętajmy, że Egipcjanie nie mieli szczelnych okien, drzwi antywłamaniowych i innych zabezpieczeń, zatem możemy śmiało przyjąć, że żaby były dosłownie wszędzie. Warto podkreślić, że była to jedna z plag, którą udało się odtworzyć czarownikom egipskim. Byli oni w stanie swoimi czarami podejrzanego pochodzenia również przywołać żaby do Egiptu. Nie potrafili jednak ich wypędzić, zatem faraon był zmuszony prosić o modlitwę Mojżesza.

Warto wspomnieć, że nie jest to jedyne miejsce w Biblii, gdzie występują żaby. Aby zastanowić się nad znaczeniem symbolicznym tej plagi przyjrzyjmy się werseom z Księgi Objawienia, rozdział 16, werset 13 i 14: *I widziałem trzy duchy nieczyste jakby żaby wychodzące z paszczy smoka i z paszczy zwierzęcia, i z ust fałszywego proroka; A są to czyniące cuda duchy demonów, które idą do królów całego świata, aby ich zgromadzić na wojnę w ów wielki dzień Boga*

Wszzechmogącego. Ten fragment mówi o żabach, które wychodziły z ust. Żaby, ze względu na swoją „konsystencję” i środowisko życia, wydają się być połączeniem cieczy i ciała stałego. Myślę, że można to interpretować, jako połączenie ducha (wody) i cielesności (stałej materii). Jeśli na plagę żab spojrzymy w kontekście czasów, w których żyjemy, to nasuwa się nam porównanie do ogromnej liczby odłamów chrześcijaństwa, które rozmnożyły się po ponownym przyjsciu naszego Pana na Ziemię, i które wbrew zaleceniom Biblii mają w sobie wiele cielesności. Czy jesteśmy upoważnieni do wyciągania takich wniosków? Myślę, że tak. Zapisy z 2 Księgi Mojżeszowej mówią nam, że faraon przestraszył się liczby żab. Kogo przedstawia faraon? Faraon, władca Egiptu, często porównywany jest do Szatana, który obecnie jest władcą całego świata. Czy możemy wnioskować, że Szatan przestraszył się liczby ugrupowań chrześcijańskich, które na przełomie XIX i XX wieku zdobywały coraz większą popularność? Myślę, że tak. Skutkiem tego jest obecny i bardzo popularny na świecie ruch ekumeniczny, który łączy ugrupowania. Widzimy to też w zapisach 2 Księgi Mojżeszowej, żaby były przecież układane na stosach, gromadzone na jedno miejsce. Zupełnie jak w przypowieści o pszenicy i kąkolu, gdzie kąkol miał być wiązany w snopki, aby łatwiej go było spalić. Mówiąc o żabach, musimy pamiętać, że nigdy nie przedstawiają one niczego dobrego, zatem obraz ten nie może przedstawiać rozwoju zborów Bożych czy prawdziwego ludu Bożego.

Krzysztof Organek

I uczynili tak: Aaron wyciągnął rękę ze swoją laską i uderzył proch ziemi. Wtedy komary opadły ludzi i bydło. Wszystkie proch ziemi zamienił się w komary w całej ziemi egipskiej. 2 Mojż. 8:17

3. Plaga komarów

Historia dziesięciu plag egipskich nie powinna być rozpatrywana jedynie jako wydarzenie historyczne. Fragment ten dostarcza nam w obrazowy sposób informacji na temat działalności Chrystusa w czasach

ostatecznych. Do symbolicznego rozpatrywania treści Starego Testamentu upoważnia nas apostoł Paweł: *A to wszystko na tamtych przyszło dla przykładu i jest napisane ku przestrodze dla nas, którzy znaleźliśmy*

się u kresu wieków — 1 Kor. 10:11. Nawet Salomon w swojej mądrości wskazał, że pewne rzeczy mają podwójne wypełnienie: *To, co było, znowu będzie, a co się stało, znowu się stanie* — Kazn. 1:9. Z Pisma Świętego wiemy, że Aaron symbolizuje wiernych naśladowców Pana Jezusa (1 Piotra 2:9). Figuralny Izrael został wybawiony przez Mojżesza i Aarona, a w ujęciu pozafiguralnym, wszyscy szukający wybawienia zostaną w przyszłości wyswobodzeni pod dowództwem Jezusa i Jego Królewskiego Kapłaństwa, czyli Kościoła Wieku Ewangelii.

Po zamienieniu wody Nilu w krew oraz sprowadzeniu żab, Bóg zesłał na Egipt trzecią plagę. Aaron otrzymał polecenie, by uderzyć laską proch ziemi, który miał zamienić się w komary lub wszy (w zależności od tłumaczenia): *Wyciągnij laskę swoją i uderz proch ziemi, a zamieni się w komary w całej ziemi egipskiej...* — 2 Mojż. 8:16. Jest tu kilka ciekawostek wartych zaznaczenia. Przede wszystkim, jest to ostatnia plaga, która dotknęła całą ziemię egipską. Przy kolejnej Pan Bóg wyróżnił ziemię Goszen od zesłanego nieszczęścia. Po drugie, główną postacią po raz ostatni jest tu Aaron. Od następnej kary nałożonej na Egipt Pan daje polecenie, by z faraonem rozmawiał Mojżesz. Jako trzecią ciekawostkę wskazalibyśmy fakt, że plagi tej nie umieli powtórzyć egipcscy czarownicy. Przyznali oni przed faraonem, że *w tym jest palec Boży* — 2 Mojż. 8:19.

Zgodnie z poleceniem Pana Boga, Aaron uderza proch ziemi laską, co powoduje sprowadzenie komarów na ludzi i bydło w Egipcie. Symbol prochu wytłumaczony jest w Psalmie 113:5-8: *Któż jest jak Pan, Bóg nasz, który mieszka na wysokościach i patrzy w dół na niebo i na ziemię? Podnosi ńedzarza z prochu, a ubogiego wywyższa ze śmieci, aby posadzić go z książętami, z książętami ludu swego.* Proch ziemi symbolizuje stan poniżenia. Wskazuje to na czas, w którym ludzie otrzymują coraz większe prawa, są wynoszeni ponad dotychczasowy stan. Wraz z powrotem Chrystusa najniższe warstwy społeczne odzyskują wolność i sprawiedliwość. Zakazuje się uprawiania niewolnictwa, czarnoskórzy uzyskują prawa na równi z białymi, kobiety zaczynają być traktowane na równi z mężczyznami. W ujęciu jednostki żyje się coraz lepiej, warunki pracy ulegają stopniowej poprawie.

Jest to niewątpliwie błogosławieństwo, lecz powoduje także szereg zagrożeń. Gdy wokół ludzie zyskują coraz większe prawa, bardzo łatwo jest wynieść swoje serce ponad innych. Nietrudno jest pomyśleć, że

zasługuje się na więcej od ludzi w szkole czy w pracy. Gdy żyje się lepiej, niebezpieczeństwem jest także myśleć wyłącznie o sobie, skupiać się na własnych potrzebach.

Pan Bóg przestrzega nas, że gdy będzie nam się dobrze powodziło, musimy pilnować swojego serca, bo to może doprowadzić do zerwania łączności z Panem Bogiem: *Bacz, abyś nie zapomniał Pana, Boga twego, zaniedbując jego przykazania, prawa i ustawy, które ci dziś nadają. Aby gdy się najesz do syta, gdy pobudujesz sobie piękne domy, gdzie będziesz mieszkał, i gdy twoje bydło i trzody rozmnożą się, i gdy będziesz posiadał wiele srebra i złota, i wszystkiego będziesz miał wiele, serce twoje nie stało się wyniosłe oraz abyś nie zapomniał Pana, Boga twego, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli* — 5 Mojż. 8:11-14.

Aaron dokładnie widział, jak komary opadły na ludzi i bydło. Ta plaga była ostatnią, która nie ominęła ziemi Goszen, co może nam wskazywać, że podczas wtórej obecności naszego Pana zagrożenia, które wymieniliśmy, mogą stać się udziałem także wybranych. Szatan stara się wykorzystywać każdą okazję do zwiedzenia naszych serc i odwrócenia od Pana Boga. Pamiętajmy, aby w naszych modlitwach prosić o pomoc dla nas i dla innych braci: *Wszelką troskę swoją złożcie na niego, gdyż On ma o was staranie. Bądźcie trzeźwi, czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, chodzi wokoło jak lew ryczący, szukając kogo by pochłonąć* — 1 Piotra 5:7-8. Ostatnimi postaciami w tej historii są egipcscy magowie próbujący naśladować Mojżesza i Aarona. Apostoł Paweł informuje nas, jak się nazywali, oraz tłumaczy kogo przedstawiali: *Podobnie jak Jannes i Jambres przeciwstawili się Mojżeszowi, tak samo ci przeciwstawiają się prawdzie, ludzie spaczonego umysłu, nie wytrzymujący próby wiary* — 2 Tym. 3:8. Wskazują oni więc na chrześcijańskich duchownych, którzy *zawsze się uczą, a nigdy do poznania prawdy dojść nie mogą* — 2 Tym. 3:7. Musimy pamiętać więc, że tylko dzięki Prawdzie możemy uspokoić nasze serca: *Dzieci, miłujmy nie słowem ani językiem, lecz czynem i prawdą. Po tym poznamy, żeśmy z prawdy i uspokoiemy przed nim swoje serca* — 1 Jana 3:18-19. Niech będzie chwała Panu Bogu za to, że dał nam wszystko co niezbędne, abyśmy potrafili odróżnić dobro od zła i oddawać Mu chwałę tak jak On chce: *Lecz nadchodzi godzina i teraz jest, kiedy prawdziwi czciciele będą oddawali Ojcu cześć w duchu i w prawdzie; bo i Ojciec takich szuka, którzy by mu tak cześć oddawali* — Jan 4:23.

Tomasz Organek

I tak Pan uczynił. I przedostało się mnóstwo much do pałacu faraona i do domów jego sług w całej ziemi egipskiej. A kraj cierpiał bardzo z powodu tych much.

2 Mojż. 8:24

4. Plaga much

Wydarzenia Starego Testamentu obecne w naszym codziennym życiu

Muchy są owadami uciążliwymi dla człowieka: przenoszą choroby, powodują psucie żywności i napojów, „ciągną” do tego, co jest skażone i wywołuje rozkład, często nawet gryzą. Spójrzmy na życie codzienne, w szczególności na okres letni (gdzie jest ciepło). Człowiek może bardzo łatwo stać się niezadbany. Co to znaczy? Trochę ruchu, promieni słońca, a z człowieka już pot spływa jak z „lokomotywy” w wierszu Juliana Tuwima. W takiej chwili uwydatnia się jego podatność — słabość. Wystarczy dosłownie chwila, aby muchy jako „nieczyste” owady przylgnęły do nas, starając się nas „usidlić”. Człowiek stara się je odpędzić, usunąć, jednak najczęściej bez skutku.

Czy można zatem dostrzec i wynieść lekcję z tego zjawiska w naszym duchowym życiu? Swoje przemyślenia oprę na fragmencie z Pisma Świętego z 2 Mojżeszowej 8:20-32 — o pladze much.

Czytając wskazany fragment zacząłem zastanawiać się, co tak naprawdę mogą oznaczać muchy i czy jest w tym fragmencie przekazana symbolika dla nas. Plaga much była pierwszą, która wprowadziła różnicę pomiędzy ludem faraona a Izraelem. Werset dwudziesty trzeci mówi: *Uczynię też różnicę między ludem moim i ludem twoim; jutro ukaże się znak* — jest to niezwykle ważna informacja. Spytacie się: dlaczego? Otóż dostrzegam w tym przenośnię, która wprowadza podział obecny w naszym codziennym życiu: lud faraona — to ludzie, którzy podążają za tym, co daje im „ten świat” (uciechy, pozorne szczęście, mamona, radość z krzywdzenia drugiego, etc.) oraz lud Boga — to wierni, którzy chcą Mu się podobać i wypełniać Jego wolę całym sercem działając w duchu miłości pomimo spotykanych trudności (stosując przykazania, które nasz Mistrz przekazał w Mat. 22:37-40). Co tak naprawdę może znaczyć ta informacja? Wspomniana wcześniej różnica pozwala pokazać na zasadzie kontrastu, w jaki cudowny sposób Bóg troszczy się o Swoje dzieci. Prawdziwi czciciele Najwyższego są objęci Jego ochroną. No dobrze, ale co zatem mogą oznaczać muchy? Czytając werset dwudziesty czwarty dowiadujemy się: *I przedostało*

się mnóstwo much do pałacu faraona i do domów jego sług w całej ziemi egipskiej. A kraj cierpiał bardzo z powodu tych much. Rozmyślając nad tym wersem doszedłem do wniosku, iż muchy mogą symbolizować konsekwencje grzechu i działanie złego, a konkretniej: cierpienie, niedoskonałość, pokusy — myśli, zachowania, sytuacje lub też stany w naszym życiu, które odciągają nas od społeczności z Bogiem i Jego wiernymi. Spoglądając na nasze życie możemy zauważyć, iż takich prób odciągnięcia od Boga jest mnóstwo. Ludzie światowi, ale i wierni, są poddawani próbom. Gdy im ulegną lub odtrącą łaskę Bożą, jaką jest drogocenna krew naszego Pana Jezusa Chrystusa, zmazująca nasze przewinienia, kierują się ku śmierci. Wspomniałem wcześniej o konsekwencji grzechu, TAK, ponieważ wierni Boga, którzy wytrwają w Nim, szukając Jego obecności w swoim życiu, dzięki ofierze naszego Pana mają nadzieję na życie wieczne. W naszym życiu mamy pożądać Pana Boga w naszym sercu. Drodzy Czytelnicy, nieważne jest jaki mamy początek na naszej drodze z Panem, lecz istotny jest koniec tej drogi. Podobnie zachowują się muchy w przyrodzie — próbujemy je odpędzić z jednego miejsca, jednak one powracają „atakując nas” w innym, najczęściej ze zdwojoną siłą. Tak samo jest z plagą much. Dotykała ona Egiptu — ludzi, którzy ostatecznie w swoim życiu nie wybrali ścieżki Bożej lub ją odtrącili, czyli wybrali zagładę. Pokrzepiające dla nas jest, iż lud Boży — Izrael, Jego prawdziwi wyznawcy stawiający za cel w całym swoim życiu społeczność z Nim, którzy uwierzyli w odkupieńczą krew Jezusa Chrystusa, dostali protekcję Boga, zmazującą ich grzech i winę. Czyż nie jest to wspaniała obietnica dla każdego z nas?

Analizując dalszy fragment (wersety 25:28): *Wtedy faraon wezwał Mojżesza i Aarona i rzekł: Idźcie, złóżcie Bogu waszemu ofiarę w tym kraju. Na to odpowiedział Mojżesz: Nie godzi się tak uczynić, bo dla Egipcjan byłoby obrzydliwością to, co my ofiarujemy Panu, Bogu naszemu. Jeżeli więc na oczach Egipcjan ofiarować będziemy to, co jest dla nich obrzydliwością, to czy nas wtedy nie ukamienują? Chcemy odbyć trzydniową wędrówkę na pustynię i złożyć ofiarę Panu, Bogu naszemu, tak jak nam powiedział. Odpowiedział faraon:*

Wypuszczę was, abyście złożyli Panu, Bogu waszemu, ofiarę na pustyni; lecz nie oddalajcie się zbyt daleko. Wstawcie się za mną!, zauważyłem kolejną głębię w pladze much. Człowiek, gdy jest podatny — słaby (zaniedbuje to, co w oczach Bożych jest dobre, nie pielęgnuje z Nim relacji), bardzo często ulega wpływowi złego. W swoim zaślepieniu wybiera to, co przyziemne, zrywając społeczność z Bogiem, sprowadzając na siebie ból i cierpienie — czyli taką plagę much. Ludzie podążający za doczesnością doświadczają obecnych uciech budując na tym swoje szczęście, szczególnie wtedy, gdy przychodzi cierpienie. Z czasem dostrzegają, iż to nie daje im radości ani ulgi. Widząc wokół ludzi, którzy są inni niż oni — wiernych Boga, czują zazdrość i chcą mieć na nich wpływ. Pragną sprowokować, aby przeciągnąć ich na swoją stronę, by stali się jak oni — źli, zepsuci i upadli. Zdumiewającym zdarzeniem z tej historii jest z pewnością prowadzenie negocjacji króla Egiptu z Mojżeszem. Warto zwrócić uwagę, że faraon chciał, aby Izrael złożył ofiarę w Egipcie, a nie poza nim. Dlaczego? Ponieważ kontrola takiego wydarzenia poza obszarem państwa byłaby wręcz niemożliwa. Mojżesz, rozmawiając z faraonem, zwrócił uwagę na istotną kwestię — ofiary. To, czym żył Izrael (wierni chodzący za Panem), było obrzydliwością dla Egiptu (obecnego świata). Faraon był tego świadomy, jak również konsekwencji, które mogłyby nastąpić z powodu braku jego ustępstwa. Stąd też ostatecznie władca tamtych ziem chytrze zgodził się na wymarsz Izraela, lecz jedynie na pustynię i to w niedalekiej odległości. Intryga ta daje do zrozumienia, że tak naprawdę faraon dalej pragnął mieć wpływ na lud Boży. Podobnie jest w obecnej rzeczywistości. Ludzie niewyznający Boga (zdeprawowani przez Szatana) pragną zwieść lub też przeciągnąć wiernych na swoją stronę, aby ci nie czuli się gorsi, często ciesząc się z tego, że czynią innym krzywdę. Ofiary prawdziwego ludu Bożego, które nie podobają się „światu”, to: życie w duchu i w Prawdzie, pełne miłości do Pana i bliźnich poprzez oddawanie Jemu najwyższej czci, chwały i uwielbienia (Jan 4:23). Stąd też zło próbuje wszelkimi możliwymi sposobami (nawet tymi najsubtelniejszymi) zwieść lud Boży, odciągnąć od Boskiej łaski i opatrności.

Czy coś jeszcze można dostrzec z przytoczonego fragmentu? Opowiem stanowczo — TAK. Rozważając przytoczony powyżej fragment (wersety 25:28) oraz łącząc go z wersami 29:32, które mówią: *Mojżesz odpowiedział: Gdy wyjdę od ciebie, wstawię się do Pana, i jutro oddalę się muchy od faraona, jego sług i jego ludu; tylko niech faraon znowu nas nie oszuka, nie wypuszczając ludu, by złożył ofiarę Panu. A gdy Mojżesz wyszedł od faraona, wstawił się do Pana. Pan uczynił według prośby Mojżesza i oddalił muchy od faraona, od jego sług i od jego ludu, tak iż ani jedna nie została. Lecz faraon i tym razem zaciął się w sercu swoim i ludu nie wypuścił, widzę wyraźnie dwa zjawiska.*

Pierwsze z nich odnosi się do ucisku, który spadł na Egipcjan. Cierpienie, które panowało podczas plagi much, stało się na tyle silne, że spowodowało poruszenie w sercu faraona do tego stopnia, że był on skłonny wypuścić Izraela. Można przyjąć, iż to był punkt kulminacyjny przemiany, jaka miała nastąpić we władcy Egiptu i jego poddanych. Niestety, to była tylko chwila, ponieważ gdy faraon wyprosił u Mojżesza

wstawiennictwo za nim i poddanymi, jego serce z powrotem uległo zacięciu, gdyż ból i troski odeszły. Podobnie sytuacja znajduje cyklicznie zastosowanie w rzeczywistości. Człowiek kierujący się złymi wartościami w życiu, zachowuje się jak chorągiewka. Co przez to rozumiem — spytacie? Upada, cierpi, żałuje. Następuje w nim przemiana, ponieważ czuje się źle, a ucisk jest na tyle silny, że zaczyna szukać ratunku. Zdarza się, że znajduje ukojenie w Panu — sam lub przez Boże narzędzia. Gdy cierpienie przemija, zaczyna on dostrzegać, iż jest bezpieczny, więc powraca do tego, co jest dla niego wygodne i cielesne. To przykre, ale wiemy, że nawet i wierny Bogu może zbłądzić, a dzieje się tak, ponieważ jesteśmy niedoskonalymi.

Ale nie martwcie się! Koniec fragmentu o pladze much jest dla mnie bardzo optymistyczny — związany jest z drugim zjawiskiem, którym chcę się podzielić. Analizując sytuację, w której cierpienie poprzez plagę much przyszło na Egipt, dostrzegam (jak wspomniałem wcześniej) chwilową, ale jednak, przemianę serca Egiptu. Widzę wielką łaskę i miłosierdzie Boże. Zapytacie — jak to możliwe? Ponieważ, gdy pojawiła się skrucha serca i prośba o ulitowanie się nad Egipcjanami, Pan Bóg, pełen miłości, odsunął cierpienia od faraona i jego ludu, litując się nad nimi. Przecież Bóg miał moc zniszczyć od razu Egipt, a jednak okazał wielkie miłosierdzie. Podobnie jest i obecnie. Ilekroć człowiek zgrzeszy, a będzie szczerze żałował wołając do Pana, Bóg pomoże. Ile razy Bóg przebacza? Nieskończoność (77 razy), ile razy my mamy przebaczać? Tyle samo! Tak jak Mojżesz rozmawiając z Panem wstawił się za ludem egipskim, aby plaga much ustała, tak i prawdziwi czciciele Pana mają prosić za bliźnimi, którzy błądzą, by zjednać ich dla Pana. W Ewangelii Mateusza 5:44 nasz Mistrz Jezus Chrystus bezpośrednio mówi: *A Ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół waszych i módlcie się za tych, którzy was prześladowają. Abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebie, bo słońce jego wschodzi nad złymi i dobrymi i deszcz pada na sprawiedliwych i niesprawiedliwych.* Dodatkowo rozmyślając nad tym zagadnieniem w 2 Kronik 30:9 znalazłem słowa błogosławieństwa, które brzmią: (...) *Albowiem łitościwy i miłosierny jest Pan, wasz Bóg, i nie odwróci od was swojego oblicza, jeżeli się do niego nawrócicie.* Uważam, iż jest to słowo nadziei dla każdego człowieka na ziemi, zarówno dobrego jak i tego, który błądzi.

Plaga much, w życiu każdego człowieka jest czymś, czemu powinniśmy stawiać czoło — nie tylko dla siebie, nie tylko dla znajomych, nie tylko dla przyjaciół czy osób spośród społeczności, lecz szczególnie dla ludzi, którzy są Egipcjanami — błądzą w życiu. Wspomniałem wcześniej, iż niezbędna jest modlitwa. Tak, ale czy tylko? NIE! Jako osoby, które chcą obecności Bożej, pragną tego całym sercem, mamy być dobrym świadectwem dla innych — Egipcjan, nie bacząc na to, czy ktoś spojrzy na nas krzywo, czy mu się coś nie spodoba. Nie mamy łechtać czyichś uszu, tylko działać w naszym życiu w taki sposób, aby nieść naszymi czynkami oraz postępowaniem (czyli całym sobą) dobrą nowinę o Jezusie Chrystusie w duchu miłości i pokoju. Mamy składać świadectwa innym, czyli dzielić się tym, co Bóg czyni w naszym życiu — jakiej łaski dostępujemy, jak się przemieniamy i jakiej radości (szczególnie

w trudnościach) dostępujemy dzięki Jego działalności w nas. Świadczenia są potrzebne. Nie można tego bagatelizować, gdyż z własnego życia widzę i takie mam głębokie przekonanie, że właśnie tego Bóg oczekuje od nas. Zapytacie — dlaczego? Ponieważ dzięki nim, Pan Bóg tak cudownie działa, że możemy sprowadzić bliźniego na drogę Bożą, możemy również stanowić podparcie dla wiernych, którzy się chwieją, możemy również być umocnieniem dla tych, którzy są silni. Na każdym kroku, gdy manifestujemy Bożą moc działającą w naszym życiu, wielbimy Go i oddajemy Mu cześć! Dzielimy się szczęściem, łaską, którą otrzymujemy, a przecież to ma służyć zarówno nam jak i innym ludziom, ukazując potęgę naszego Pana Boga! Bóg pragnie, żeby tak jak mówi Słowo: *...wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy* — 1 Tym. 2:4. Co więcej — Bóg jest miłością, jak jest napisane w 1 Jana 4:8 — *gdyż Bóg jest miłością*. On pragnie zbawienia dla każdego z nas i działa w rozmaity sposób, aby zjednać każdą osobę do Niego! Dlatego też chrześcijanie mają czynnie walczyć o najbliższych

(wiernych), jak i również o niewierzących! Apostoł Paweł podkreśla w 1 Tym. 2:1-3 takie pragnienia Pana Boga względem nas.

Wydawać by się mogło, iż taka krótka historia o pladze, która dotknęła Egipt nie zawiera większej głębi. Jednak dzięki naszemu Bogu można z niej wyciągnąć naprawdę wiele pożytecznych lekcji. Zobaczyć, jak wspaniale działa Pan Bóg. Jak wielce jest pełen miłości do nas. Walczmy więc w naszym życiu z muchami, nie tylko tymi, które nas dotykają, ale przede wszystkim z tymi, które osaczają innych. Podnośmy sobie ręce do góry, bądźmy wsparciem dla innych, nadzieją dla tych, którzy jej potrzebują. Promykiem radości, który przywiedzie innych do Boga. Rozmawiajmy wprost o naszych urazach i problemach. Przebacжайmy sobie nawzajem. Wykażmy odwagę i szczerość. Zrzućmy cielesność. Pracujmy nad prawdziwą miłością do bliźnich. Požadajmy Boga w sercu. Jeśli to uczynimy, muchy nie będą miały mocy nad nami i uchronimy się przed ich kąsaniem.

Eryk Mączka

*I uczynił Pan tę rzecz nazajutrz; wszystko bydło Egipcjan wyginęło,
lecz z bydła Izraelitów nie zginęło nic.
2 Mojż. 9:6*



5. Wyginięcie bydła

Piątą plagą jaka nawiedziła Egipt, była plaga wyginięcia bydła. Pan Bóg zwracając się do faraona przez Mojżesza, po raz kolejny mówi, aby wypuścić naród izraelski. W przeciwnym razie z ręki Pana spadnie na bydło Egipcjan ciężka zaraza. Pan Bóg wyznaczył również czas, kiedy ta plaga miała obowiązywać, w przypadku gdy faraon się nie zgodzi wypuścić narodu izraelskiego.

Nazajutrz Pan Bóg zsyła zarazę na wszelkie bydło Egipcjan. Co ciekawe, bydło Izraelitów nie wyginęło. W ten sposób uczynił Pan Bóg różnicę między bydłem Izraelitów a bydłem Egipcjan. Nawet faraon nakazał zbadać tę sprawę i potwierdzono mu, że z bydła Izraelitów nic nie zginęło. Natomiast serce faraona nadal pozostawało zatwardziałe i nie wypuścił narodu izraelskiego z niewoli.

Wyginięcie bydła musiało być bardzo dotkliwą plagą biorąc pod uwagę fakt, że w tamtym okresie bydło służyło człowiekowi zarówno jako pożywienie, jak również używano bydła do ciężkich robót. Dziś powiedzielibyśmy o utracie ciężkiego sprzętu maszynowego. W związku z utratą bydła pewne prace nie mogły być wykonywane, bądź musiały być wykonywane z użyciem większej ilości ludzkiej pracy. Plaga wyginięcia bydła, podobnie jak pierwsza plaga (zamienienie wody w krew), siódma plaga (plaga gradu), ósma plaga (plaga szarańczy), dotyczyła pożywienia. Istotną rzeczą jest to, że pierwsze trzy plagi dotknęły Izraelitów, tak samo jak i Egipcjan, lecz ostatnie siedem nie obejmowało już Izraela.

Maciej Szumowski

Wzięli więc sadzy z pieca i stanęli przed faraonem, a Mojżesz rzucił ją ku niebu. I powstały na ludziach i na bydłe wrzody i pryszcze.
2 Mojż. 9:10

6. Wrzody

Źródłostów

Użyte w Biblii słowa określające szóstą plagę tłumaczy się jako: wrzód, podrażnione miejsce, zaognienie, wysypka, trąd, bąble.

Analiza wrzodów egipskich

Plaga wrzodów nastąpiła po pladze wyginięcia bydła egipskiego. Widoczną manifestacją przed faraonem było rozrzucenie ku niebu popiołu z pieca dokonane przez Mojżesza. Na ludziach oraz bydłe pojawiły się wtedy wrzody i pryszcze. Czarownicy faraona nie byli w stanie pojawić się przed swym władcą. Z opisu 2 Księgi Mojżeszowej jednoznacznie wynika, iż plaga dotyczyła choroby skórnej widocznej na zewnątrz, wywołującej wstyd, która dotknęła zarówno ludzi bezpośrednio, jak i ich majątku w postaci bydła. Zastanawiającym faktem z historii jest brak jakiegokolwiek prośby faraona o wstawienie się za nim i jego ludem, a wręcz spotęgowanie jego uporu. Kolejne słowa Mojżesza miały na celu uświadomienie faraona, że w mocy Bożej było starcie go z powierzchni ziemi oraz zapowiadały nadejście kolejnych plag.

W 5 Mojż. 28:15-69 zostały opisane skutki nieposłuszeństwa Panu Bogu. Wśród wielu kar wymienionych w tym fragmencie jest wzmianka o nawiedzeniu wrzodem egipskim (werset 27), co mogło pokazywać świadkom tych wydarzeń wielkość przekleństwa. Werset 35 mówi o porażeniu całego ciała, szczególnie kolan i ud, wrzodem, którego nie będzie można wyleczyć.

Prawo Zakonu dotyczące wrzodów

Jednym z zadań kapłanów w narodzie izraelskim było diagnozowanie chorób. W 3 Mojż. 13:18-23 opisana jest procedura postępowania, gdy wystąpił u kogoś wrzód. W przypadku wstąpienia białej lub biało-czerwonej wysypki po zagojeniu się wrzodu należało pokazać to miejsce kapłanowi. Jeśli wystąpiło wgłębienie i zbielenie włosów w badanym miejscu, kapłan miał uznać człowieka za nieczystego i stwierdzić wystąpienie trądu.

Opis historii biblijnych z wrzodami

Inny przykład wrzodów znajdujemy w Księdze Joba. Po utracie dzieci, na niedomiar złego, Job został doświadczony złośliwymi wrzodami na całym ciele (Ijoba 2:7). Cierpiący Job usiadł w popiele i skrobał

swoją chorą skórę skorupą. Niedługo potem jego żona zaczęła namawiać go, aby zlorzeczył Panu Bogu, czego skutkiem miał być ostateczny koniec udreki Joba — jego śmierć. W dalszej części księgi podany został dokładniejszy opis tej dolegliwości od strony zewnętrznej: *Moje ciało przyoblekło robactwo i strup ziarnisty, moja skóra pokryła się bliznami i znów ropieje* — Ijoba 7:5; jak i problemów z organami wewnętrznymi: *Moim oddechem brzydzi się moja żona, jest wstrętny moim rodzonym braciom* — Ijoba 19:17. Król Hiskiasz otrzymał od proroka Izajasza wiadomość, iż ma uporządkować swój dom, gdyż niebawem umrze. Dzięki gorliwej modlitwie we łzach, Pan Bóg darował mu kolejne 15 lat życia. Interesującym elementem historii jest fragment mówiący o uleczeniu wrzodu: *Następnie Izajasz polecił: Przynieście placek z fig. A gdy przyniesiecie i położycie na wrzód, zagoi się* — 2 Król. 20:7; Izaj. 38:21. Filistyni po zabraniu Skrzyni Przymierza zostali porażeni dotkliwymi wrzodami obdymnicy. Nikt z nich nie miał wątpliwości, co do przyczyny tej dolegliwości. Zнали historię Izraela oraz plag egipskich, i jeszcze przed bitwą objął ich strach z powodu obecności Arki Przymierza w obozie: *Biada nam! Kto nas wyrwie z ręki potężnego Boga. To jest bowiem ten Bóg, który uderzył Egipcjan wszelką plagą na pustyni* — 1 Sam. 4:8. Filistyni niezwłocznie oddali Arkę dołączając do niej złote podobizny swoich wstydlivych dolegliwości.

Porównanie do obecnej definicji wrzodów

Wrzody według współczesnej definicji są jedną z najczęstszych chorób układu pokarmowego polegającą na obecności ubytków w błonie śluzowej żołądka lub dwunastnicy. Objawem wrzodów mogą być silne bóle brzucha.

Symbolika wrzodów

W historii Joba możemy doszukać się głębszego symbolicznego znaczenia wskazującego na historię istnienia rodzaju ludzkiego. Na początku doskonały Adam traci ogromny „majątek” w postaci doskonałości i życia w harmonii ze swoim Stwórcą. Następnie, cała ludzkość żyje pogrążona w upadku moralnym i grzechu — symbolicznym wrzodzie. Jednak tak jak pokazane to zostało w uzdrowieniu i przywróceniu Jobowi dóbr — Pan Bóg zaplanował przywrócenie ludzkości do harmonii z Sobą.

Daniel Hojnca

*I wyciągnął Mojżesz łaskę swoją ku niebu, a Pan zesłał grzmoty i grad,
i ogień spadł na ziemię — Pan spuścił grad na ziemię egipską.
2 Mojż. 9:23*

7. Plaga gradu

Plagi egipskie są najprawdopodobniej najbardziej spektakularnymi wydarzeniami opisanymi w Biblii. Bardzo często temat ten jest poruszany na badaniach i wykładach. Gdy wpisujemy wyrażenie „plagi egipskie” w internetowej wyszukiwarce, zaskoczy nas liczba wyników. Jest to temat zainteresowania nie tylko tych, którzy czytają i znają Pismo Święte, ale również i naukowców. Wielu z nich potwierdza, iż plagi egipskie naprawdę miały miejsce, ale próbuje udowodnić, że były jedynie wynikiem naturalnych procesów, a nie spowodowane przez Bożą siłę i moc. Do dzisiaj plagi egipskie są synonimem najgorszych nieszczęść.

Jak pamiętamy z Księgi Wyjścia, cały naród izraelski popadł w niewolę w Egipcie. Mojżesz wysłany przez Pana Boga, rozkazuje faraonowi wypuszczenie narodu izraelskiego, lecz ten, mający w Żydach dobrą, tanią siłę roboczą, nawet nie chce słyszeć o tym, by dobrowolnie wypuścić cały naród. Dlatego, aby złamać upór faraona, Pan Bóg zsyła na cały Egipt dziesięć straszliwych plag, które były tragiczne w skutkach dla ludności i dla całego państwa egipskiego. Jedynym miejscem, które nie było dotknięte przez wszystkie plagi, była ziemia Goszen, w której żyli Żydzi. Jedną z najbardziej przerażających plag był grad. Można by pomyśleć, że to przecież normalne zjawisko pogodowe, spotykane niemalże na całej ziemi. Również w Egipcie grad wówczas nie był niczym dziwnym. Lecz nie był to zwykły grad, ponieważ, jak czytamy: *I rzekł Pan do Mojżesza: Wyciągnij rękę swoją ku niebu, niech spadnie grad na całą ziemię egipską, na ludzi i na bydło, i na roślinność w ziemi egipskiej. I wyciągnął Mojżesz łaskę swoją ku niebu, a Pan zesłał grzmoty i grad, i ogień spadł na ziemię - Pan spuścił grad na ziemię egipską — 2 Mojż. 9:22-23.* Wydzwięk tych słów jest złowrogi, gdyż nie miał to być tylko spadający z nieba grad, ale razem z nim miały być grzmoty i ogień. Można sobie wyobrazić, co się stało z tymi, którzy nie zdążyli się ukryć przed tak straszną plagą.

Wszyscy ci, którzy odrzucają Biblię, twierdzą, że plagi to jedynie legenda, a jeśli naprawdę miały miejsce, to nie były aż tak straszne, jak przedstawia je Słowo Boże. Otóż odkrycia archeologiczne potwierdzają zapisy biblijne. Tak zwany Papirus Ipuwera opisuje kataklizmy, które nawiedziły Egipt. Opis w nim zawarty jest bardzo podobny do tego, który znajduje się w Księdze Wyjścia, z tą różnicą, że przedstawia on skutki plagi: „Drzewa, słupy i deski podłogowe

zostały spalone przez ogień, jedynie sale pałacowe się ostały (...) Wyniszczone zostało to, co jeszcze wczoraj można było oglądać, a ziemia jest pozostawiona w swej słabości jak ścięty len”¹. Również tzw. Stella Burz, czyli wyryte inskrypcje na czarnym granicie, opisuje zaskakujące kataklizmy, które przyszły na Egipt². Zarówno Stella Burz jak i Papirus Ipuwera pasują do biblijnego opisu plag. Wszystkie dowody archeologiczne i historyczne utwierdzają nas w tym, że Pan Bóg jest potężny i nie ma nikogo Mu równego. *Pan czyni wszystko, co zechce, na niebie i na ziemi, w morzach i we wszystkich głębinach. On sprowadza chmury z krańców ziemi, wywołuje błyskawice z deszczem, wypuszcza wiatr ze swoich komór — Psalm 135:6-8.* Tak strasznego gradu nigdy wcześniej nie było na ziemi. Zginął każdy, kto pozostał na zewnątrz, a wszystkie uprawy i roślinność zostały doszczętnie zniszczone. Czasem wydawać może nam się, iż pewien porządek społeczny może zapewnić nam pokój i bezpieczeństwo. Lecz przychodzi „grad prawdy”, który ujawnia prawdę o panującym porządku oraz tych, którzy sprawują władzę. Poprzez upadek autorytetów oraz nadziei, które ludzie pokładali w swoich przywódcach, grad wraz z grzmotami i ogniem unicestwia społeczne struktury i instytucje, a tym samym ma niszczący skutek dla „ludzi i bydła znajdującego się na polu”. Tak jak zapowiedział Pan Bóg: *i potłucze grad nadzieję omylną, a ucieczkę wody zatopią — Izaj. 28:17 (BG).* Podejście sprawujących władzę jest bardzo dobrze pokazane w postawie faraona, który widząc, jakie spustoszenie dokonała plaga gradu uznaje, że zgrzeszył, co więcej pozwala całemu Izraelowi wyjść z Egiptu, a do tego prosi Mojżesza o wstawiennictwo u Boga. Lecz gdy plaga mija, serce faraona po raz kolejny staje się zatwardziałe (2 Mojż. 9:27-35). Tak jak faraon dbał jedynie o siebie, podobne podejście mają zwykle ci, którzy sprawują władzę. Uginają się oni dopiero pod naporem mas społecznych, ale gdy sytuacja społeczna stabilizuje się, wracają do swoich zatwardziałości.

Jest to dla nas nauka, abyśmy nie pokładali nadziei w tym grzesznym świecie, który przemienie, lecz by nasza nadzieja była zwrócona ku naszemu Bogu. Zatem pamiętajmy, *że wszystko, co jest na świecie, pożądlivość ciała i pożądlivość oczu, i pycha życia, nie jest z Ojca, ale ze świata. I świat przemija wraz z pożądlivością swoją; ale kto pełni wolę Bożą, trwa na wieki — 1 Jana 2:16-17.* Amen.

Piotr Zabój

¹ <http://turreligie.blogspot.com/2012/06/lamentacje-ipuwera-plagi-egipskie.html> — 03.05.2018

² <http://www.podkop.com/2015/07/22/stela-burzy-faraona-ahmose-egipt-znowu-tonie> — 03.05.2018

I wyciągnął Mojżesz laskę swoją nad ziemią egipską. A Pan sprowadził wiatr wschodni na kraj i wiał przez cały dzień i całą noc. A gdy nastał poranek, wiatr wschodni przyniósł szarańczę.

2 Mojż. 10:13



8. Plaga szarańczy

Kolejny raz Bóg powiedział do Mojżesza, aby udał się do faraona, aby ten wypuścił Izraelitów z niewoli. Mojżesz wraz z Aaronem przyszedł do władcy Egiptu mówiąc: *Tak mówi Pan, Bóg Hebrajczyków: Dokądże nie chcesz unieść się przede mną? Wypuść lud mój aby mi służył* — 2 Mojż. 10:3. Bóg również powiedział, że jeśli faraon nie zrobi tego, to następnego dnia ześle na Egipt plagę szarańczy. Bóg przez usta Mojżesza i Aarona dokładnie opowiedział, jak będzie przebiegać ta plaga. Cała ziemia będzie pokryta szarańczą, tak że nie będzie można ujrzeć ziemi. Roślinność, która ocalała po wcześniejszej pladze gradu, będzie całkowicie pożarta, tak że nic nie pozostanie. Także we wszystkich domach Egipcjan miała pojawić się szarańcza. Po tej zapowiedzi Mojżesz z Aaronem odeszli od faraona. W 7 wersecie tego fragmentu widzimy, jak przerażeni słudzy faraona chcą przekonać go, aby ten wypuścił Izraelitów. „Jak długo będzie nam ten człowiek przynosił nieszczęście? Czy jeszcze nie rozumiesz, że Egipt ginie? Wypuść tych ludzi, aby służyli Bogu swemu”. Faraon słysząc to, sprowadza ponownie Mojżesza i Aarona, aby udali się służyć Bogu, ale pyta, kto miałby iść. Mojżesz odpowiedział, że na obchodzenie święta Pana mają pójść wszyscy. Młodzieńcy i starcy, synowie i córki, a nawet trzoda i bydło. Faraon mówi, że mają wobec niego złe zamiary i stawia warunki. Zgodzi się tylko, jeśli pójdą sami mężczyźni. Faraon wypędza sprzed swego oblicza Mojżesza i Aarona.

Widząc zatwardziałość serca faraona, Bóg mówi do Mojżesza, aby wyciągnął laskę swoją nad ziemię egipską, by przysłała szarańcza. Mojżesz wykonał Boże polecenie. Pan Bóg sprowadził wiatr wschodni, który wiał przez cały dzień i noc. Z nastaniem poranka wiatr ten przyniósł na Egipt szarańczę. Ogromna ilość szarańczy osiadła po całej ziemi egipskiej, pomijając ziemię Goszen, w której byli Izraelici. Powierzchnia ziemi pociemniała od ilości tych owadów. To, co pozostało z roślinności i owocu drzew po gradzie, właśnie zostało zjedzone przez szarańczę. Ludność Egiptu została pozbawiona zieleni, plony rolne zostały zniszczone. Nad Egiptem wisiąca klęska głodu. Faraon widząc skalę zniszczenia szybko wezwał Mojżesza i Aarona mówiąc, że zgrzeszył przeciwko Bogu. Władca Egiptu po raz kolejny prosi o przebaczenie, a także prosi, aby Mojżesz i Aaron wstawili się przed Bogiem, by plaga szarańczy się skończyła. Po wyjściu od faraona, Mojżesz wstawia się u Pana. Bóg odwrócił wiatr, który teraz zaczął z ogromną siłą wiać od zachodu. Szarańcza została porwana przez wiatr i wrzucona do Morza Czerwonego. W ziemi egipskiej nie pozostała ani jedna szarańcza. Mimo że faraon znowu pokutował i nawet wyznał swój grzech, to po ustaniu plagi ponownie zatwardził swoje serce i nie wypuścił Izraelitów z Egiptu.

Robert Organek

*I wyciągnął Mojżesz swą rękę ku niebu, i nastąpiła gęsta ciemność
w całej ziemi egipskiej przez trzy dni.*

2 Mojż. 10:22



9. Plaga ciemności

A zaiste, dla tego cię zachowałem, abym okazał na tobie moc moją, i żeby opowiadane było imię moje po wszystkiej ziemi — 2 Mojż. 9:16.

Tymi słowami Bóg ostrzegł faraona przed konsekwencjami zniewolenia Izraelitów. Plagi spadły na Egipt dokładnie w tym czasie, o którym Bóg poinformował Abrahama w 1 Mojż. 15:13-14. Słowa te potwierdził święty Szczepan (Dzieje Ap. 7:6-7).

Jesteśmy świadomi faktu, że Pan Bóg koniec wszystkich rzeczy zna już na początku, ale tu mamy namacalny tego dowód. Zanim jeszcze urodził się Izaak, Bóg przewidział czas, jaki upłynie od zawarcia przymierza do wyjścia z Egiptu jak i przyczynę niewoli. Przewidział też niegodziwy charakter władcy Egiptu, który będzie rządził za czasów Mojżesza.

Dlaczego tak często serce człowieka staje się złe? Przeanalizujmy sposób, w jaki Pan Bóg postępował z faraonem. Jego serce zatwardzało się z powodu odejmowania plag, a nie ich sprowadzania na Egipt. Przyczyną zatwardziałości faraona była modlitwa Mojżesza do Pana Boga, aby ten sprawił ulgę i odjął plagi od Egiptu.

Ludzie niewierzący mogą twierdzić, że plagi to zjawiska naturalne i nic niezwykłego w tym nie było. My się nie zgadzamy z takim stanowiskiem. Czy wielu z rodzaju ludzkiego zastanowi się nad słowami psalmisty Dawida? *Niebiosa opowiadają chwałę Boga, a firmament głosi dzieło rąk jego. Dzień dniowi przekazuje wieść, a noc nocy podaje wiadomość. Nie jest to mowa, nie są to słowa, nie słychać ich głosu... A jednak po całej ziemi rozbrzmiewa ich dźwięk i do krańców świata dochodzą ich słowa...* — Psalm 19:2-5.

Czy to, co jest wokół nas, to tylko „zwykłe” zjawiska natury? Dlaczego mówimy o tych „naturalnych” sprawach w nawiązaniu do egipskiej plagi ciemności? Mówimy o tym, ponieważ kto uważnie i ze czcią przygląda się dziełu Bożemu, nie może staczać się w ciemność. W Księdze Ijoba czytamy następujące słowa: *Któż to zaciemnia mój plan słowami bezmyślnymi? Przepasz jako mąż swoje biodra, będę cię pytał, a ty mnie pouczysz. Gdzie byłeś, gdy zakładałem ziemię? Powiedz, jeśli wiesz i rozumiesz. Kto wyznaczył jej rozmiary? Czy wiesz? Albo kto rozciągnął nad nią sznur mierniczy? Na czym są osadzone jej filary albo kto założył jej kamień węgielny? Gdy gwiazdy poranne chórem radośnie się odezwały i okrzyk wydali wszyscy synowie Boży? Kto zamknął morze drzwiami, gdy pieniać się, wyszło z łona, gdy obłoki uczyniłem jego szatą, a ciemne chmury jego pieluszkami, gdy wyznaczyłem mu moją granicę i założyłem zawory i bramy, mówiąc: Dotąd dojdiesz, lecz nie dalej! I tu zatrzymają się twe wzdęte fale!* — Ijoba 38:2-11.

Zastanawiałeś się kiedyś, drogi Czytelniku, jak to się dzieje, że na przykład ziarno jest wrzucone w ziemię i, oprócz deszczu i słońca, nie otrzymuje nic innego a wyrośnie ten gatunek rośliny, jakim było to ziarno, na przykład pszenica? Potem, gdy dojrzeje, można te ziarna zmielić na mąkę i upiec z niego chleb a gdy zjemy, to wzmacnia to nasze mięśnie, włosy itp. Czy naprawdę jest to dzieło przypadku?

Egipt, czyli świat, nie widzi w tym żadnej nauki, żadnej lekcji. Nie widzi Boga. W innym miejscu psalmista ujmuje to tak: *Głupi rzekł w sercu swoim: Nie ma Boga. Są znieprawieni, popełniają ohydne czyny; Nie ma nikogo, kto by dobrze czynił* — Psalm 53:2.

Słowo „Egipt” oznacza: ciemność, strach, ziemia ucisku. Pan Bóg zesłał tą plagę na Egipt na niedługi czas przed wyzwoleniem Izraela — 2 Mojż. 10:21-29. Jeżeli mówimy o świecie, czyli o Egipcie, to ze smutkiem możemy boleć nad bardzo niskim stanem moralnym współczesnego społeczeństwa. Tak jak stan moralny pierwszego świata spotkał się z interwencją Pana Boga, tak i obecnie możemy się spodziewać, iż niedługo nastanie nowy dzień i te żywoły zostaną usunięte (2 Piotra 3:10).

Podobnie było i za czasów Abrahama, gdy Bóg karał Sodomę. Stan moralny mieszkańców tego i okolicznych miast był zatrważający (Judy 7; 2 Piotra 2:6).

Jaki jest stan dzisiejszego świata (Ezech. 16:49-50)? Egoizm i samolubstwo jest na pierwszym miejscu. Dotyczy to zarówno całych społeczeństw jak i indywidualnych ludzi. Kraje bogate przeznaczają znaczne środki na pomoc biednym. Na świecie głoduje co najmniej 1 mld ludzi. W samym Jemenie około 462 tys. dzieci cierpi z powodu ostrego niedożywienia. Liczba dzieci od roku 2014 wzrosła o 200%. Nie inaczej jest w Somalii, Nigerii, Sudanie Południowym. W roku 2016 pomoc finansowa dla krajów biednych wyniosła 142 mld dolarów. Czy to dużo? Niech odpowiedzią będzie kwota przeznaczona na brojenia. Świat w roku 2015 wydał na te cele blisko 1,7 bln dolarów. Już nie wystarczy broń tak zwana konwencjonalna, bo nawet broń jądrowa jest „udoskonalana”. Należy zabić ludzi, ale zachować jak najwięcej infrastruktury. Czyż nie jest to obłuda, ciemność?

Może więc wśród ludzi dostrzeżemy jakiś przebłysk światła? Niemoralność i egoizm jest w człowieku, w którym zatarł się obraz i podobieństwo Boże. Sodomici tak wołali do Lota: *Gdzie są ci mężowie, którzy przyszli do ciebie tej nocy? Wyprowadź ich do nas, abyśmy z nimi poigrali* — 1 Mojż. 19:5.

Jaki jest w tym temacie stan ludzi? W Europie w dwudziestu krajach zostały na różnym poziomie zalegalizowane formalnie związki homoseksualne. Podobne tendencje przejawiają się w niektórych pozostałych krajach w tym i w Polsce. Jaka jest tego przyczyna? Taka sama jak w Sodomie. Sytość chleba i obfitość pokoju. Praca w „pocie czoła” była wynikiem grzechu, ale z drugiej strony jest środkiem powstrzymującym od zepsucia. Dramatem jest to, że nikt obecnie grzechu już nie nazywa grzechem. Powoduje to jeszcze większy upadek. Nowe technologie masowego przekazu promują treści zniewalające umysły i oddziałujące już nie na uczucie szlachetnej miłości, ale wręcz na instynkty prawie zwierzęce. Pan Bóg przez proroka Ezechiela mówi o stanie społeczeństw (Ezech. 23:19-21 BG). Niech każdy Czytelnik sam przed sobą odpowie, czy wie, jakie treści można spotkać w telewizji, Internecie, FB? Te środki masowego przekazu wychowują nowe społeczeństwo. Socjologowie

nazywają te osoby pokoleniem „ja”. Społeczeństwo takie już w myślach utwierdza się w przekonaniu, że ważne jest tylko to, co dotyczy „mnie”, a cała reszta ludzi stoi mi na przeszkodzie. Historia Ananiasza i Safiry zapisana w Dziejach Apostolskich 5:1-10 wyraźnie opisuje charakter ludzi tego okresu.

Ta ciemność trwa, a przywódcy Egiptu nie znajdują pomysłów na rozwiązanie narastających problemów na świecie (głód, kryzysy finansowe, migracja uchodźców do Europy). Rządy zbierają się jeszcze w różnych radach (Europy, Unii), które nieudolnie próbując załagodzić problem, utrwalają obecny porządek z ateizmem, niemoralnością seksualną, pogaństwem i innymi zbroczeniami od zasad Bożych.

Sama ciemność była tak gęsta, „że można będzie jej dotknąć”. W Egipcie zdarzają się prawie co wiosnę burze piaskowe. Zjawiska te są czymś normalnym na terenach pustynnych, więc możemy przypuszczać, że plaga ciemności była spowodowana nadzwyczaj silną burzą piaskową. Mając jednak na uwadze, że nad tym wszystkim panował Bóg, przekonani jesteśmy o niebywałej mocy tej konkretnej burzy. Ciemność była tak mocna, że *nie widział jeden drugiego, ani się kto ruszył z miejsca swego*. Wskazuje to na egoizm, który powoduje zaślepienie serc. Ludzie nie chcą pomagać innym. Widocznym przykładem jest przepaść, jaka jest między krajami kapitalistycznymi a rozwijającymi się, które nie mają funduszy na inwestycje, a środowisko naturalne utrudnia rozwój. Ciemność spowija także przyszłość człowieka, kiedy patrzymy na degradację środowiska naturalnego. Poprzez wyrąb drzew z puszczy amazońskiej znika flora i fauna, która jest także zabijana na całej kuli ziemskiej dla przemysłu. Wody są coraz brudniejsze, a kwaśne deszcze niszczą lasy i zbiorniki wodne. Jednocześnie przybywa coraz więcej obywateli na naszym globie, którzy chcą na nim prowadzić godne życie. Tragedią tego przyrostu jest fakt, że jest on największy w krajach najbiedniejszych, tam gdzie i tak panuje głód i nędza. Aby sprostać tym wymaganiom, człowiek musi coraz więcej produkować, a więc coraz więcej zanieczyszczać i eksploatować planetę, której zasoby i tak szybko się kurczą. *Wszakże ta ziemia spustoszona będzie dla obywateli swoich, dla owocu wynalazków ich* — Mich. 7:13. Pismo Święte mówi nam, że dopiero Jezus Chrystus rozwiąże wszystkie problemy stosując w tym celu metodę, jakiej nikt nie zna (Jer. 31:33; Psalm 82:5-8).

Dzisiaj jesteśmy synami, którzy mają światłość. Pan Bóg ofiarował nam Swoje Słowo, które pięknie opisał psalmista Dawid (Psalm 119:105).

Na zewnątrz jest ciemność, ale oczy naszego wyrozumienia są otworzone nadzieją i obietnicami Słowa Bożego. Strzeżmy się jednak przed niebezpieczeństwem! *Jeśli tedy światło, które jest w tobie, jest ciemnością, sama ciemność jakaż będzie!* — Mat. 6:23 („Manna” z 9 sierpnia).

Adam Kawała

O północy zabił Pan wszystkich pierworodnych w ziemi egipskiej, od pierworodnego syna faraona, który miał zasiąść na jego tronie, aż do pierworodnego syna więźnia, który był w więzieniu, i wszelkie pierworodne bydła.
2 Mojż. 12:29

10. Ostatnia plaga – śmierć pierworodnych

Drogi Czytelniku, zapewne miałeś już możliwość przypomnieć sobie dziewięć plag egipskich. Teraz nadszedł czas na rozważania, na temat ostatniej plagi — zabicia wszystkich pierworodnych, zarówno z ludzi jak i zwierząt. Plaga ta w bezpośredni sposób doprowadziła do uwolnienia całego narodu izraelskiego z niewoli egipskiej. Ostatnia plaga była wyjątkowa i całkowicie inna od poprzednich. Możemy o niej przeczytać w 11 rozdziale 2 Księgi Mojżeszowej (lub inaczej w Księdze **Wyjścia**). Jest to krótki rozdział, który zawiera zapowiedź plagi zabicia wszystkich pierworodnych, zachęcam do przeczytania go w całości.

Jeszcze jedną plagę ześlę na faraona i na Egipt, potem wypuści was stąd. Wypuści was całkowicie, a nawet was stąd wypędzi. (...) I rzekł Mojżesz: Tak mówi Pan: O północy przejdę przez Egipt. I pomrą wszyscy pierworodni w ziemi egipskiej, od pierworodnego syna faraona, który miał zasiąść na jego tronie, aż do pierworodnego syna niewolnicy, która jest przy żarnach, i wszelkie pierworodne bydła. I powstanie wielki krzyk w całej ziemi egipskiej, jakiego przedtem nie było i potem nie będzie — 2 Mojż. 11:1,4-6.

Kolejny, 12 rozdział, jest bardzo charakterystyczny, opisuje on święto Paschy i wykonanie Bożych wyroków w stosunku do pierworodnych Izraela i Egiptu. Corocznie w naszych zborach rozważamy fragmenty tego rozdziału, przygotowując się do Pamiątki. Wspominamy wyjście narodu żydowskiego

z Egiptu i wyzwolenie go z niewoli faraona. Bezpośrednio z tym wielkim wydarzeniem łączy się ostatnia plaga — zabicie wszystkich pierworodnych oraz zabijanie baranka, którego krew ratowała pierworodnych izraelskich.

A krew ta będzie dla was znakiem na domach, gdzie będziecie. Gdy ujrzę krew, ominę was, i nie dotknie was zgubna plaga, gdy uderzę ziemię egipską — 2 Mojż. 12:13.

Dzień ten będzie wam dniem pamiętnym i będziecie go obchodzili jako święto Pana; będziecie go obchodzili przez wszystkie pokolenia jako ustanowienie wieczne — 2 Mojż. 12:14.

Podczas tych wielkich i przełomowych wydarzeń w Egipcie, które miały być wspomniane przez coroczne święto, „ustawę wieczną”, Bóg zmanifestował Swoją siłę, mądrość i sprawiedliwość. Pokazał, że Jego obietnice są pewne i że spełnia je we właściwym czasie.

Święto Paschy

Naród izraelski miał wiele świąt i obrzędów religijnych, ale szczególnie ważną była Pascha, czyli święto Przejścia. Święto Paschy obchodzono powszechnie na pamiątkę wyzwolenia całego narodu izraelskiego z niewoli egipskiej, lecz szczególnie na pamiątkę „przejścia”, czyli pozostawienia przy życiu pierworodnych tego narodu przez anioła śmierci, który przechodził przez ziemię egipską podczas ostatniej

plagi, jaka przyszła na Egipcjan. Plaga ta była przyczynkiem do zwolnienia Izraelitów z przymusowej służby. Ocalenie pierwotnych Izraela stało się zapowiedzią wyzwolenia całego narodu z niewoli faraona, a dopiero bezpośrednio przejście przez Morze Czerwone dało im zupełną wolność.

Pascha bezpośrednio dotyczyła tylko pierwotnych Izraelitów, choć pośrednio również całej reszty tego narodu. Nic dziwnego, że tak cudowne wydarzenia miały być uroczyste obchodzone przez Izraelitów, jako ściśle związane z początkami ich narodu. W taki sposób jest ono traktowane przez Żydów aż do dziś, **Pascha jest dla Żydów świętem niepodległości.**

Pierworodni

Młodsze dzieci egipskie i młodsze dzieci izraelskie nie były narażone na niebezpieczeństwo, dlatego też nie umarły. Ostatnia plaga dotyczyła tylko pierwotnych, ale jak wielkim ciosem była dla wszystkich Egipcjan? Dotknęła każdej egipskiej rodziny, w każdym domu pojawiła się śmierć. *O północy zabił Pan wszystkich pierwotnych w ziemi egipskiej... i powstał wielki krzyk w Egipcie, gdyż nie było domu, w którym nie byłoby umarłego* — 2 Mojż. 12:29-30.

Izraelitom z pewnością zależało na pominięciu, oszczędzeniu pierwotnych nie tylko z powodu więzi z nimi, lecz także dlatego, że w myśl Bożej opatrności owi pierwotni mieli się stać przywódcami i wyzwolicielami narodu następnego dnia, gdy wychodzili z Egiptu (4 Mojż. 8:17-18). Pierwotni Izraela zamienieni zostali na mocy Boskiego rozporządzenia na całe pokolenie Lewiego i byli w nim odtąd reprezentowani, a jako ofiarujący kapłani i nauczający Lewici, stali się sługami Przymierza Zakonu dla całego narodu.

Znaczenie plagi

Często przy okazji przygotowywań do Pamiątki śmierci Pana Jezusa wracamy myślami do wydarzeń w Egipcie, próbujemy doszukać się w nich symbolicznych znaczeń. Rozważamy każdy szczegół związany z przejściem anioła śmierci, pokropieniem odrzwi i nadproża, zabijaniem Baranka, spożywaniem go i jeszcze wiele innych. Czynimy tak, ponieważ mamy do tego upoważnienie Słowa Bożego: *cokolwiek bowiem przedtem napisano, dla naszego pouczenia napisano...* — Rzym. 15:4. *Chwałą Bożą jest rzecz ukryć [w obrazach i figurach], a chwałą królów rzecz zbadać* — Przyp. 25:2. Drogi czytelniku, czy chciałbyś być królem we wspaniałym Królestwie Bożym? Dlatego staramy się czytać, badać i doszukiwać się szczegółowych symbolicznych znaczeń w tym, co Pan Bóg zalecił figuralnemu narodowi wybranemu.

Rzeczy, które zdarzyły się cielesnemu Izraelowi i jego dotyczyły, były zamierzone w tym celu, aby wyrażać i zapowiadać jeszcze większe rzeczy w Boskim Planie, a odnoszące się do duchowego Izraela, czyli Nowego Stworzenia. W rozważanej historii możemy się dopatrzeć dwóch obrazów (Psalm 62:12): **ogólnego i szczegółowego.**

Obraz ogólny

Cielesny Izrael może wyobrażać cały „lud Boży”, czyli wszystkich ludzi, którzy z końcem Wieku Tysiąclecia staną się Jego ludem. Nie oznacza to, że będą to wszyscy ludzie żyjący na Ziemi. Egipcjanie przedstawiają przeciwników Pana Boga, a zarazem całą ludzkość, która boleje z powodu swojej grzeszności. Przeciwników ludzi, którzy w Tysiącleciu będą usiłowali dążyć do doskonałości. Do takiej grupy możemy zaliczyć np. ateistów lub ewolucjonistów. Faraon, ich władca, reprezentuje Szatana — księcia zła i ciemności. 6000 lat niewoli grzechu zakończy się pełnym zwycięstwem Pana nad Szatanem i jego systemami. Należy pamiętać, że obraz ten, pojednania całej ludzkości, odnosi się do czasu Wieku Tysiąclecia. W głębi tych rozważań można dostrzec inny obraz, bardziej szczegółowy, który jest jego częścią; nie odnosi się on do całej ludzkości i jej uwolnienia z niewoli śmierci, lecz jedynie do wąskiej grupy — do pierwotnych.

Obraz szczegółowy

Główną częścią tego obrazu są **pierworodni**. Reprezentują oni *Kościół Pierwotnych*, którzy są *zapisani w niebiosach* — Hebr. 12:23 (BT), czyli osoby, które w teraźniejszym czasie — Wieku Ewangelii — starają się o bycie Nowymi Stworzeniami. Uniknęli oni śmierci dzięki drogocennej krwi na odrzwiach ich domów oraz dzięki temu, że mieli udział w spożywaniu baranka. Podobnie jak we wcześniejszym obrazie baranek reprezentuje Pana Jezusa, ale na całkiem innym etapie Jego egzystencji, reprezentuje Jezusa ukrzyżowanego. Pierwotni są obecnie w niebezpieczeństwie śmierci, a ich ochroną jest krew Baranka Bożego. Następnie, po opuszczeniu Egiptu, Pan Bóg nadal w szczególny sposób liczył się z pierwotnymi izraelskimi. Zostali oni wymienieni na pokolenie Lewiego i plemię to zostało rozdzielone na dwie części — klasę kapłańską oraz inną klasę służebną. Pierwsi byli nazywani kapłanami, a drudzy Lewitami, choć oczywiście wszyscy byli Lewitami (pochodzili z pokolenia Lewiego).

Wielka noc zarysowała się w historii Izraela wstrząsającymi, ale i radosnymi dla tego narodu wydarzeniami. Zdjęta z ramion Żydów jarzmo niewoli egipskiej i dała im wolność. Z całej ludzkości jeszcze nie zostało ściągnięte przekleństwo grzechu i śmierci. Ten czas jeszcze jest przed nami. W Egipcie, po zabiciu pierwotnych, powstał wielki krzyk, *jakiego przedtem nie było i potem nie będzie* — 2 Mojż. 11:6. Bardzo podobnie wyraża się o ostatniej fazie ucisku Pan Jezus w swoim wielkim proroctwie: *wtedy bowiem nastanie wielki ucisk, jakiego nie było od początku świata aż dotąd i nie będzie* — Mat. 24:21. Podczas obrazowej północy cały świat zostanie obudzony alarmem wypełniających się proroctw, w wielkim krzyku narodzi się Królestwo Boże. Lecz *Kościół Pierwotnych* będzie już w tym czasie zabrany.

Paweł Sygnowski

Co robić, aby nie otrzymać plag?

Obj. 22:18

Pismo Święte kończy się Objawieniem św. Jana, a sama Apokalipsa kończy się między innymi słowami: *Co do mnie, to świadczę każdemu, który słucha słów proroctwa tej księgi. Jeżeli ktoś dołoży coś do nich, dołoży mu Bóg plag opisanych w tej księdze. A jeżeli ktoś ujmie coś ze słów tej księgi proroctwa, ujmie mu Bóg z drzewa żywota i ze świętego miasta, opisanych w tej księdze* — Obj. 22:18-19. Moc i nieuchronność tych sankcji wspiera autorytet samego uwielbionego Pana Jezusa, który w wersecie 20 określa się jako Świadek całej księgi. Sprawa jest więc pewna i nieodwołalna.

Słowo „plaga”, użyte w wersecie 18, każdemu kojarzy się z 10 plagami, które spadły na Egipt w czasie wyjścia Żydów z niewoli, jednak werset ten odwołuje się wyraźnie do księgi tego proroctwa, czy zatem ogranicza to zakres plag do wymienionych (i licznych) z Objawienia np. 11:6, 15:1, 16:21? Pozornie ten sposób rozumowania ma sens, ponieważ układ ksiąg biblijnych, ich kanon, kolejność, zostały ustalone dopiero w XVI-XVII w. i to zarówno przez protestantów, katolików (sobór trydencki 1563 r.), jak i prawosławnych (sobór w Jerozolimie 1672 r.), zatem w przypadku innej możliwej kolejności ksiąg Biblii słowa z 18-19 werseku tracą swój uniwersalny, całobiblijny wydźwięk. Jednak żywię przekonanie, graniczące z pewnością, że Pan Bóg kierował poczynaniami osób, które ten kanon układały i chciał nam przekazać Swoje nauki, wiedzę o Nim i Jego zamiarach, nie tylko poprzez sam tekst, ale także przez jego kolejność. Poza tym pomimo pewnych wyjątków (Księga Ijoba, pierwsze wersety Ewangelii Jana), zapis Pisma Świętego jest chronologiczny, zaczyna się stworzeniem świata, a kończy opisem głębokiej przyszłości, zawartym właśnie w Apokalipsie św. Jana. Innym dowodem na poparcie tego sposobu interpretacji, którego możemy użyć, jest zapis z 5 Mojż. 12:23 — *Cokolwiek wam nakazuje, pilnie wypełniajcie. Nic do tego nie dodasz ani od tego nie ujmiesz*. Już w Starym Testamencie ta zasada obowiązywała, więc jest Bożą zasadą, stałą i niezmienną, jak sam Pan Bóg. Z powyższego wynika, że próbując zrozumieć tematowe wersety nie powinniśmy się ograniczać jedynie do ostatniej z ksiąg Pisma Świętego.

Badacze Biblii zgodnie zachwycają się tym, jak zaskakująco mało znany nam tekst Pisma Świętego różni się od znajdowanych manuskryptów. Gdy w latach 50. XX wieku znaleziono zwoje z Qumran, osoby które badały te rękopisy, były zdumione, że obecne zapisy np. proroctwa Izajasza są prawie identyczne. Pomyślcie, minęło 2000 lat, tekst był wielokrotnie tłumaczony, setki razy ręcznie przepisywany, w dodatku przez ludzi, którzy mieli do niego osobisty stosunek, w jakiś sposób prywatnie go rozumieli, a mimo tego nie ma różnic. Świadczy to o tym, że Pan Bóg czuwał, żeby nic Jego Słowu się nie stało, a wiedząc, że z tego tekstu i tylko z niego będziemy czerpali wiedzę o Nim, nie pozwolił na istotne zmiany i manipulacje. Po drugie, świadczy to, że sensem pracy wielu pokoleń tłumaczy, skrybów było wiernie trzymanie się tekstu Biblii. Oni też znali zakończenie Apokalipsy i chcieli uniknąć zapowiedzianych tam plag.

Co zatem możemy zrobić, żeby uniknąć zagrożeń wynikających z plag, skoro sami tekstu biblijnego nie redagujemy? Przede wszystkim naszym największym staraniem powinno być ściśle trzymanie się Biblii, niezależnie od wszelkich innych okoliczności, tradycji i autorytetów. *Lecz choćbyśmy nawet my albo anioł z nieba głosił wam ewangelię inną od tej, którą wam głosiliśmy niech będzie przeklęty* — Gal. 1:8-9. Każda forma wypaczania nauk Pisma Świętego, czy to poprzez mylne wy tłumaczenie, czy przez pomijanie, spotka się z reakcją Pana Boga. Takie osoby są uważane przez Niego za przeklęte i odrzucone, dlatego przy zastanawianiu się nad sprawami Bożymi, nie mogą głosić własnych opinii, mówić że „mi się wydaje”, „ja uważam” itd., bo akurat w tej kwestii moje zdanie jest zupełnie nieistotne. Liczy się Prawda, oparta na wersecach (nie jednym), jej zgodność z Bożym charakterem, duchem Pisma Świętego i logiką. Tak, z logiką również. Od początku chrześcijaństwa trwa spór czy Pana Boga „ogranicza” zdrowy rozsądek, logiczne myślenie. Jednoznacznie trzeba przyznać, że logicznym myśleniem Pan Bóg kieruje w Swoim dziele, Jego cechą jest mądrość i stałość, w związku z tym, Jego rozumowanie nie może być wewnętrznie sprzeczne, a jeśli nie jest, to jest logiczne. W końcu jesteśmy stworzeni na Jego podobieństwo.

Innym sposobem, który pozwala nam uchronić się przed plagami, jest nie korzystanie z bardzo nielicznych, jednak istniejących fragmentów Pisma Świętego, o których wiemy, że zostały dopisane, a nie ma ich w tekstach oryginalnych, jak np. zakończenie Ew. Marka lub tłumaczenia Biblii tendencyjne i zideologizowane np. Biblia Nowego Świata. Używanie takich fragmentów jako dowód w dyskusji jest świadomym zmienianiem, dodawaniem do „słów proroctwa”. Wszyscy, którzy to robią, podlegają sankcjom zawartym w wersecie tematowym.

Na zakończenie chciałbym wspomnieć o jeszcze jednym fragmencie mówiącym o plagach. To zapis z Obj. 18:4 — *Wynijdźcie z niego ludu mój! Abyście nie byli uczestnikami grzechów jego, a iżbyście nie wzięli z plag jego*. Miejscem, z którego ma wyjść lud Boży, jest wielki Babilon, nie starożytne miasto, ale mistyczny Babilon, system połączonych władz cywilno-kościelnych, na który został wydany wyrok, między innymi z powodu fałszowania Biblii i przekręcania jej nauk. Słowo „Babilon” ma dwa znaczenia. Jednym z nich jest „pomieszanie”, a cechą wielkiego Babilonu jest pomieszanie dobra ze złem, Prawdy z fałszem, uczciwości z podłością, świętego z pospolicym. Pan Bóg przez jakiś czas zezwalał na to, żeby wewnątrz tej organizacji wybierał się Jego Kościół, jednak od czasu, kiedy natura tego systemu stała się oczywista, wszelkie związki z nim stanowią śmiertelne zagrożenie dla tych, którzy chcą służyć Panu Bogu, bo gdy dziś rozumiemy, że nominalne chrześcijaństwo jest dziełem Antychrysta, nie mamy żadnego wytłumaczenia dla kontaktów z nim. Tam nie ma nic dobrego, została tylko obietnica plag.

Łukasz Knop

Lud twardego karku

Lud twardego karku — określenie to zostało użyte w stosunku do narodu izraelskiego. Po raz pierwszy nazwał ich tak sam Pan Bóg, i to już wkrótce po tym, jak wyszli z Egiptu. Trzy miesiące. Dokładnie tyle zajęła Izraelitom podróż, z całym ich dobytkiem, z ziemi egipskiej aż na pustynię Synaj, pod górę Synaj (Horeb, 2 Mojż. 19:1). Była to Boża góra, na którą wszedł tylko Mojżesz. Tam Pan Bóg dał mu przepisy, prawa, przykazania, informacje, jak zbudować Przybytek, jak obchodzić święta i sprawować ofiary. Tam Mojżesz otrzymał kamienne tablice zapisane palcem Bożym (2 Mojż. 32:16). Pobyt Mojżesza na górze w oczach narodu wydłużał się. Czekali na niego, aż zejdzie, ale jak to ludzie, szybko się zniecierpliwili. Czterdzieści dni i nocy, tyle czasu Mojżesz przebywał na górze Pana. To ponad miesiąc! Ludzie czekali na powrót Mojżesza, ale będąc w niepewności co do jego losu i nie mając pełnego zaufania do Pana Boga rzekli do Aarona: *...Nuże, uczyń nam bogów, którzy pójdą przed nami, nie wiemy bowiem, co się stało z owym Mojżeszem, mężem, który nas wyprowadził z ziemi egipskiej (...) i ułał z tego w formie z gliny posąg cielca. Wtedy oni rzekli: To są bogowie twoi, Izraelu, którzy cię wyprowadzili z ziemi egipskiej* — 2 Mojż. 32:1,4. Izraelici bardzo szybko zapomnieli, kto jest prawdziwym Bogiem. Zapomnieli o wielkiej mocy i sile Pana. A jeszcze kilkadziesiąt dni wcześniej oglądali ją na własne oczy, kiedy to wychodzili z Egiptu wśród wielkich znaków i dzieł Bożych. Czy Pan Bóg zapomina o Swoim ludzie? Czyż mógł zapomnieć i pozostawić ich bez opieki, skoro to On wyciągnął ich spod ciężającej ręki faraona? Nie. Pan pamięta, ale człowiek zbyt szybko chce dostrzec jakiś efekt. Pan Bóg ma Swoj czas na wszystko. Izraelici stwierdzili, że 40 dni to zbyt długo. Domyślali się, że Mojżesz już nie wróci, a mieli wewnętrzną chęć oddawania czci Bogu. Tylko dlaczego nie temu prawdziwemu, lecz egipskiemu cielcowi? Czy to cielec był sprawcą plag? Czy to rzeczywiście on wyprowadził ich z Egiptu?

Mojżesz, pomimo tego że przebywał 40 dni i nocy na górze, to nic nie jadł i nic nie pił. Dla zwyczajnego człowieka byłoby to zabójstwem. Jednak tutaj zdarzył się cud. Mojżesz w pełni sił zszedł do Izraelitów niosąc ze sobą 2 tablice kamienne z przykazaniami. Pan Bóg ostrzegł go, że Izraelici pobłądzili (2 Mojż. 32:7-9), powiedział mu, że ulali sobie cielca i oddają mu pokłon wśród radości, śpiewów i tańców. Mojżesz ze złości potłukł kamienne tablice, które otrzymał od Pana. Niekiedy gniew okazać trzeba — „gniewajcie się, ale nie grzeszcie”... Mimo tego, że okazał gniew, Biblia określa Mojżesza jako najpokorniejszego ze wszystkich ludzi. Dlaczego? Między innymi dlatego, że potrafił się wstawić za grzesznymi Izraelitami i łagodzić gniew Pana Boga, który chciał ich wszystkich wytrącić (2 Mojż. 32:9-13).

Izraelici byli narodem, a możemy powiedzieć, że nadal są, narodem twardego karku. Cóż oznacza to określenie? Patrząc z punktu budowy ludzkiego ciała kark jest to górny odcinek szyi, który utrzymuje nam głowę na odpowiedniej wysokości. Dzięki niemu i odpowiednim mięśniom, możemy głową kręcić, a także ją pochylać. Izraelici byli dumni. Nosili głowę wysoko, nie chcieli jej ugiąć pod żadnym prawem, czy też zwierzchnością. Służba Panu Bogu czegoś od nas wymaga. Przestrzegania pewnych

zasad i przepisów. Oni nie potrafili się ugiąć pod prawo Boże. Dlatego można ich określić mianem narodu o twardym karku. Potrzeba było wiele ćwiczenia, prób i doświadczeń, żeby zrozumieli, kto jest prawdziwym Bogiem.

Popatrzmy na historię tego narodu. Odkąd wyszli z Egiptu, szemrali przeciw Panu Bogu, byli uparci i nie chcieli Mu zaufać. Wciąż wracali do bałwochwalczych czynów. Mieli takie okresy, w których wierzyli Panu Bogu, ale tych było niewiele. O Panu Bogu przypominali sobie zazwyczaj wtedy, kiedy jakiś ościenny naród ich najeżdżał, np. Filistyńczycy. Pan ratował ich z rąk oprawców, wzbudzając wśród nich „sędzięgo”. Póki on żył, lud służył Panu Bogu. Kiedy sędzia umierał, Izraelici znów wracali do bałwochwalstwa (Sędz. 2:18-19). Okres królów — niewielu było takich królów, którzy z serca służyli Panu Bogu. Większość z nich modliła się do bożków, czym pobudzała do gniewu Pana Boga, co w rezultacie doprowadziło do nastania niewoli asyryjskiej i babilońskiej. Pierwsze przykazanie brzmi: *Nie będziesz miał innych bogów obok mnie... jestem bogiem zazdrosnym...* — 2 Mojż. 20:1-5. Wiele lat później, gdy ich państwo poprzez bałwochwalstwo chyliło się ku upadkowi, Biblia wciąż mówi o nich, że są twardego karku (2 Król. 17:14). Co było powodem tego określenia? Brak zaufania do Pana Boga i czczenie obcych bożków (2 Kron. 36:13). *Kto mimo wielu upomnień trwa w uporze, będzie nagle, bez ratunku zdruzgotany* — Przyp. 29:1. W tłumaczeniu Biblii Gdańskiej „trwać w uporze” oddane zostało jako „zatwardzać kark”. *Lecz oni nie usłuchali ani nie nakłonili swojego ucha, ale usztynnili swój kark, aby nie słuchać i nie przyjmować pouczenia* — Jer. 17:23. Mieć twardy kark, oznacza być upartym w swoim działaniu. Pan Bóg nie był z tego zadowolony, bo Izraelici byli uparci w czynieniu źle. Do dziś Izraelici ufają swojej sile zbrojnej, a nie Najwyższemu. Jeszcze ich kark nie został ugięty. Mimo tego, że tyle czasu już minęło od czasu Horebu, tyle wojen, niewoli, oni wciąż ufają sobie zamiast Bogu Jahwe.

Lud twardego karku, nieugięty, uparty, nieposłuszny, a jednak wybrany. Dlaczego Pan Bóg wybrał takich ludzi? Czy dając obietnicę Abrahamowi, że wywiedzie z niego wielki naród, nie wiedział, że ten naród będzie takim trudnym ludem? Człowiek pewnie tego by nie wiedział. Pan Bóg jest wszechwiedzący (5 Mojż. 9:5-6). Izraelici niczym sobie nie zasłużyli na miano narodu wybranego. Pan uczynił ten naród wybranym ze względu na wiarę ich ojców (Abrahama, Izaaka, Jakuba).

Ale czy zawsze tak będzie? Czy zawsze będą twardego karku? Pan dał obietnicę (Hebr. 8:8-10). Te dni, o których mówi apostoł, to czasy Królestwa Bożego. Wtedy ich serca zostaną odmienione, a karki się zegną. Pan odmieni ich w taki sposób, że będą Mu służyć całym sercem i już nigdy nie odwrócą się od Niego.

Jaka z tego wypływa lekcja dla nas? Popatrzmy na Izraela i miejmy większą wiarę niż oni w istnienie, moc i pomoc Pana Boga. *Dziś jeśli głos jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych jak podczas buntu* — Hebr 3:15-19.

Dawid Pruszyński

Znieczulone serce

Lecz ja znieczulę serce faraona i uczynię wiele znaków moich i cudów moich w ziemi egipskiej — 2 Mojż. 7:3.

Historia wyzwolenia narodu izraelskiego była wyjątkowym wydarzeniem. Towarzyszyło jej wiele cudów i znaków, które uczynił Pan Bóg, również przez ręce Mojżesza. Możemy się dopatrywać wielkich obrazów na uwolnienie całego świata z niewoli grzechu, a także tych szczególnych, dotyczących pierworodnych Wieku Ewangelii. Widzimy, jak Pan Bóg kierował od początku życiem Mojżesza. Etapy jego życia, najpierw na dworze w Egipcie, a potem na pustyni, były przygotowywaniem go do roli przywódcy narodu na pustynnej ziemi. Tytułowy fragment ukazuje nam również ingerencje Pana Boga, aby uwydatnić to wydarzenie wyzwolenia narodu. Uczymy się z niego, że gdyby nie zatwardzone serce faraona, znaki i cuda nie byłyby może potrzebne, a na pewno nie w takiej liczbie. Tą historią również zajmuje się nowotestamentowy autor — ap. Paweł, kiedy pisze do braci w Rzymie: *Mówi bowiem Pismo do faraona: Na to cię wzbudziłem, aby okazać moc swoją na tobie i aby rozstawiło imię moje po całej ziemi. Zaiste więc, nad kim chce, okazuje zmiłowanie, a kogo chce przywodzi do zatwardziałości* — Rzym. 9:17-18. Apostoł dotyka nieoczywistego dla wszystkich tematu — Bożej sprawiedliwości. Postać faraona i zatwardzenie jego serca przez Pana Boga, jest dla niektórych przejawem braku wolnej woli człowieka. Jeżeli Pan Bóg znieczulił czyjeś serce tak, że człowiek nie potrafi zmienić swojej postawy, swojego zdania i jest nieczuły na Boże działanie, to czy nie jest to przejaw braku wolnej woli? Gdyby czytać pobieżnie Pismo Święte, to taki wniosek może nasunąć się z tej historii. Brak znajomości Boskiego Planu względem człowieka i podstawowych prawd z Pisma, może często prowadzić do błędnych wniosków, a im więcej tych z pozoru małych odchyłek od prawdy, tym więcej wątpliwości może się zrodzić, nawet względem podstawowych zagadnień. Jak zatem powinniśmy patrzeć na tę historię, aby uchwycić jej sens z Bożego punktu widzenia?

W pierwszej kolejności należałoby odpowiedzieć sobie na pytanie: co to znaczy, że Bóg wzbudził faraona? Czy to znaczy, że Bóg dotknął jego wolnej woli? W żadnym wypadku. Gdyby Stwórca ingerował w wolną wolę człowieka, uczyniłby to na początku w przypadku Adama. Jednak widzimy, że Adam miał wolną wolę, postępując wbrew Bożemu przykazaniu. Pan Bóg dozwolił na to, aby Adam zdecydował czy wybiera życia, czy wybiera śmierć. Nie oznacza to jednak, że Bóg nie wiedział co się stanie, bo zna On przecież koniec na początku, ale pozwala człowiekowi dokonywać różnych wyborów. Ten zwrot „wzbudzenie faraona” oznacza pokierowanie życiem władcy tak, aby to właśnie ten człowiek zasiadł na tronie, ze względu na jego charakter, który w tym wypadku cechował się upartością. Inaczej mówiąc, Bóg wykorzystuje naturalne skłonności ludzi, które pomagają w wykonywaniu zamierzeń Bożych. Tak się działo w przypadku sług Bożych, których Bóg upatrywał

już nawet przed ich narodzeniem, którzy cechowali się pewnymi zdolnościami, które Bóg mógł wykorzystywać. Dobrym przykładem jest apostoł Paweł, wybitna jednostka, która najpierw prześladowała braci, a potem stała się wybranym narzędziem Bożym w celu niesienia dobrej nowiny poganom. Saul z Tarsu był do tego uzdolniony. Jego naturalne cechy charakteru umożliwiły mu wykonanie tej misji. W przypadku faraona, Bóg wykorzystuje złe cechy charakteru, które on w sobie pielęgnował przez lata. Cechy takie jak zawiść, upór, zawziętość. Faraon z takimi cechami był odpowiednim władcą na tronie w momencie, gdy Mojżesz przyszedł do Egiptu, aby wyzwolić swoich braci z niewoli. Jego uparty charakter umożliwił wykorzystanie plag spadających na Egipt, z jednej strony do rozpalenia wiary Izraelitów, a z drugiej do ukazania Bożej chwały i mocy, rozślawiając Jego imię w pogańskich narodach.

W jaki sposób zatem Pan Bóg zatwardził, znieczulił serce faraona bez ingerowania w jego wolną wolę? Nie stało się to przez dotknięcie serca faraona w jakiś cudowny sposób. Pan Bóg zatwardzał serce poprzez swoją dobroć, gotowość do wysłuchania jego modlitwy o zabranie tych plag oraz przyjęcie jego deklaracji zaakceptowania Bożej obietnicy dotyczącej oswobodzenia ludu izraelskiego. To Boże miłosierdzie powodowało, że za każdym razem, kiedy Pan Bóg zabierał plagę, serce faraona napawało się pewnością w swojej decyzji oraz być może dochodził on do wniosku, że skoro plaga przeminęła, być może nie nadejdzie już nic złego. W ten właśnie sposób, krok po kroku, zmiłowanie Boże prowadziło faraona do coraz większej wrogości wobec narodu żydowskiego. Dobroć Boża powinna przyprowadzać ludzi do pokuty, jednak nie zawsze tak się dzieje, jak widzimy to na przykładzie faraona.

Na koniec warto jeszcze spojrzeć na ten temat z nieco szerszej perspektywy. Czy Pan Bóg może używać swojego suwerennego autorytetu wobec swojego stworzenia, które nie słuchając Jego przykazań popadło w grzech? Bardzo dobrze znamy historię upadku Adama, którego konsekwencje tłumaczy apostoł Paweł: *Przeło jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, tak i na wszystkich ludzi śmierć przysła, bo wszyscy zgrzeszyli* — Rzym. 5:12. Człowiek został skazany na śmierć poprzez swoje dobrowolne wybory. Z tego punktu widzenia, nic nam się nie należy, gdyż jesteśmy pod wyrokiem śmierci. W związku z tym, wiążące są słowa: *Zaiste więc, nad kim chce, okazuje zmiłowanie, a kogo chce przywodzi do zatwardziałości* — Rzym 9:18. Panu Bogu upodobało się w różny sposób pokazywać swoją moc i mądrość w stosunku do różnych „skaźców” z rodzaju ludzkiego. Jednym okazuje zmiłowanie ze względu na ich charakter i postępowanie, które Bogu się podobało, drugim może również pokazywać swoje zmiłowanie, ale ze względu na upadły charakter prowadzi to do zatwardziałości ich serc.

Paweł Zabój